

Wrocław 25—28 sierpnia

Głos wolny wolność ubezpieczający

GENIUSZ ludzki jest potęgą. Człowiek ujarzmił żywioły. Służy mu ziemia, powietrze, ogień i woda. Ziemia go karmi, powietrze stało się surowcem, ogień wulkanów dostarcza opalu, wodę zmusił do pracy niewolniczej. Jedynym żywiołem, którego nie zdołał opanować jest on sam. Od niego i poprzez niego idzie najstraszliwsza klęska żywiołowa, najbardziej niszcząca: wojna.

Geniusz ludzki stwarza coraz to nowe, coraz to większe wartości. Życie staje się nieustannie bogatsze i piękniejsze. Wszyscy mogą być nasyćeni. Wiedza kroczy naprzód drogami postępu i przekształca w rzeczywistość to, co jeszcze wczoraj było fantazją. Sztuka rozpowszechnia się, uczy ludzi radości odczuwania piękna. Gdy poznajemy dzieje wynalazków, gdy śledzimy rozwój kultury — trudno oprzeć się poczuciu dumy.

Korzystanie z dobrodziejstw kultury i cywilizacji podlega prawom współżycia. Prawa te są wielce niedoskonałe. Przemoc i chciwość wprowadzają barbarzyńskie prawo zdobywcy, narzucając wyzysk człowieka przez człowieka. Dążenie do wyzysku staje się źródłem najbardziej wyniszczającej walki.

Czyż istnieje człowiek kulturalny, który nie potępia wojny? Czy może być coś bardziej potwornego jak niszczenie dorobku wielu lat pracy, mord masowy, cierpienie milionów ludzi? Czyż każda wojna nie niesie z sobą zniszczenia? Czyż nie budzi uczucia krzywdy i nie roznosi nienawiści? Fakt kultu wojennego jest objawem zdumiewającej deprawacji. Wydaje się nie wiarygodne, że to, co jest zbrodnią w czasie pokoju, może być po czytywane za cnotę w czasie wojny.

Trzeba o tym mówić głośno. Trzeba o tym mówić tym głośnie, że hasło wojny, potępione i skazane przed trybunałem wolnych ludów, odżyło. Wypełza z ciemnych zaułków myśli ludzkiej, karmione nadzieją przez tych, którzy z zamętu powszechnej niedoli chcą wyprowadzić swoje osobiste powodzenie.

Rozpoczyna się Kongres Wrocławski. Twórcy wielkiej wartości, budowniczy postępu, wyjdą z cisy swych gabinetów, przerwą zwykłą, codzienną pracę, aby wystąpić w obronie pokoju. Ci, którzy tworzą, przybędą, aby przeciwstawić się tym, którzy niszczą.

Uchwały? — nie oczekujemy od tego zjazdu „decydujących” uchwał. Zadaniem jego jest apel do sumienia narodów, odezwa do wszystkich milujących pokój, aby

zjednoczyli swe wysiłki w obronie tego pokoju.

Zjazd odbywa się we Wrocławiu. Wystawa Z. O. świadczy o tym, że ruiny są usuwane, że buduje się lepsze jutro. Mimo woli wyrośnie zapytanie, czy trud odbudowy jest daremny. Czy zwyciężą siły wsteczne, zmierzające ku temu, by ponownie za-

mienić kraje w wielkie pogorzeliska.

Odpowiedź, którą da Zjazd Wrocławski, pod tym względem niewątpliwie będzie wyraźna. Podlegające wojenni muszą być potępieni, potępieni też muszą być siewcy nienawiści, wyzyskiwacze powodujący odruch rozpaczliwej obrony. Dobrobyt społeczeństw, postęp ludzkości wymaga pokoju.

Cieszymy się z tego, że ów wielki Zjazd odbywa się w Polsce. Jest to wymowne świadectwo tego, gdzie i jakich szukamy sprzymierzeńców.

T. G.

Optymizm po audiencji u Stalina

Pokojowa polityka ZSRR budzi nadzieję świata

LONDYN, 25.8 (API). Trzej wysłannicy zachodni — jak donosi korespondent Reutera — według wszelkiego prawdopodobieństwa będą zabiegać o nowe spotkanie na Kremlu w czwartek. Zdaniem niektórych obserwatorów przerwa w obradach potrwać może nawet cały tydzień.

Według opinii „dobrze poinformowanych kół dyplomatycznych”, na które powołuje się Reuter, generalissimus Stalin, przyjmując w poniedziałek na Kremlu przez 5 godzin wysłanników zachodnich, „zmienił na lepsze” całą sytuację międzynarodową. Wysłannicy zachodni wyrażają wielkie zadowolenie z wczorajszej rozmowy ze Stalinem. Treść oświadczenia Stalina nie została podana do wiadomości, lecz podkreśla się, że skupia ono w tej chwili na sobie najwyższą uwagę trzech rządów zachodnich.

Wysłannicy zachodni, twierdzą obserwatorzy, otrzymali instrukcje swych rządów, określające jasno stanowisko, z którego nie mogą ustąpić mocarstwa zachodnie. Lecz interwencja generalissimusa Stalina, która przyczyniła się do uzgodnienia niektórych rozbieżności zdań, była tak wielkiej wagi, że wysłannicy musieli natychmiast skomunikować się ze swymi stolicami.

Według przypuszczeń obserwatorów londyńskich, generalissimus STALIN PODKREŚLIŁ, ŻE ZSRR FRAGNIE POKOJOWEGO UREGULOWANIA SPORÓW POMIĘDZY MOCARSTWAMI WSCHODNIMI I ZACHODNIMI W SPRAWIE BERLINA I NIEMIEC JAKO CAŁOŚCI. Oświadczenie to byłoby zgodne z całą proklamowaną radziecką polityką zagraniczną i pokrywałoby się z dotychczasowymi wypowiedziami Stalina, zwłaszcza jego słynnym listem do Wallace’a i jego oświadczeniami z czasów

wojny, w których podkreślał, że nie widzi powodu, dla którego dwa różne systemy, kapitalistyczny i socjalistyczny nie mogłyby istnieć obok siebie w atmosferze pokoju.

MOSKWA, 25.8 (BS). Wysłannicy państw zachodnich, a przede wszystkim Bedell Smith poświecili całą noc i połowę dnia 24 bm. na opracowanie i przekazywanie raportów do swych stolic. Przypuszcza się, że następne spotkanie na Kremlu nie będzie miało miejsca przed środą lub nawet czwartkiem bieżącego tygodnia.

PARYŻ, 25.8 (BS). Korespondent AFP twierdzi, że w dyplomatycznych kółach Paryża panuje optymizm w związku z poniedziałkową konferencją na Kremlu. Podobno osiągnięto już nawet ugodę w niektórych punktach i obecnie chodzić będzie o ustalenie miejsca i terminu konferencji czterech ministrów. Zdaniem korespondenta na pierwszym etapie rozmów moskiewskich byłoby ustalenie wytycznych i porządku dziennego takiej konferencji. Nie jest wykluczone, że ten drugi etap rozmów miałby miejsce nie w Moskwie a w Berlinie.

W „Humanite” ukazał się komentarz moskiewskiego korespondenta pisma, w którym czytamy: „Opuszczając stolicę radziecką bez pozytywnego rezultatu, negocjatorzy z chodni wykazaliby, że są odpowiedzialni za nieosiągnięcie porozumienia. Osłabiłoby to wobec ludu amerykańskiego, pragnącego pokój, szanse wyborcze Trumana, wzmacniając tym samym pozycję Wallace’a. W tym wypadku Wallace byłby w oczach amerykańskiej opinii publicznej jedynym człowiekiem, zdolnym rozmawiać z rządem radzieckim. Dlatego też mocarstwa zachodnie, o ile chcą pozostać w Berlinie, muszą wrócić do ducha układów poczdamskich i tym samym po daremnej fanfaronadzie przyznać słusność stanowiska ZSRR”.

PARYŻ, 25.8 (PAP). — Omawiając stanowisko Amerykanów w rozmo-

wach moskiewskich „dziennik francuski „Franc Tireur” pisze: „Wszystko odbywa się w ten sposób, jakby pewnemu odłamowi dyplomacji amerykańskiej mniej zależało na dojściu do porozumienia, niż na wykazaniu, że wszelkie porozumienie z Moskwą jest niemożliwe”.

WASZYNGTON, 25.8 (PAP). — Rzecznik Departamentu Stanu Michael Mac Dermott, oświadczył dziennikarzom, że nadszedł już do Waszyngtonu pełny raport ambasadora USA w sprawie poniedziałkowej wieczornej audiencji na Kremlu. Raport ten jest obecnie przedmiotem studiów ze strony sekretarza stanu Marshalla.

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że rozmowy w Moskwie na temat Niemiec „będą kontynuowane”. Stwierdził on jednak, że jak dotychczas nie wyznaczono żadnej daty następnego spotkania.

ZSRR broni interesów Francji

Oznaki rozbieżności między Francją a St. Zjednoczonymi

PARYŻ, 25.8 (PAP). — W depeszy swego specjalnego korespondenta w Moskwie, „Humanite” notuje rozbieżności, jakie zarysowały się w toku rozmów moskiewskich między Francją a Stanami Zjednoczonymi. Korespondent pisze m. in.: „Możliwe jest, że brutalność amerykańska wzbudziła zastrzeżenia u przedstawicieli Francji, którzy muszą liczyć się z francuską opinią publiczną bardzo wrażliwą jeśli chodzi o problem niemiecki”.

Korespondent podkreśla dalej, że ZSRR trzymając się uchwał poczdamskich i warszawskich, broni interesów Francji, a interesy Francji — to zjednoczone, zdemokratyzowane i zdemilitaryzowane Niemcy, czterostonna kontrola Zagłębia Ruhry i odszkodowania wojenne. Dla dyplomacji francuskiej, która nie podlegała presji Departamentu Stanu — cel byłby jasny: bronić interesów Francji przez połączenie swych wysiłków z wysiłkami przedstawicieli ZSRR.

„Combat” donosząc o niedawnym zebraniu przedstawicieli trzech mo-

Zlikwidowanie czarnego rynku w radzieckim sektorze Berlina

BERLIN, 25.8 (BS). — Korespondent Reutera, który w dniu 24 b. m. obszedł wszystkie dotychczasowe wielkie centra „czarnego rynku” w Berlinie donosi, że w sektorze radzieckim zostały one niemal całkowicie zlikwidowane. W radzieckiej części Potsdamer Platz widać tylko handlarzy kwiatów i sznurowadeł. Na Aleksander Platz „obławy” policji sektora radzieckiego okazały się bardzo skuteczne. Jedynie na dworcu Friedrichstrasse „interes idzie nieco lepiej”. 20 chłopców i kilka dziewcząt sprzedaje tam papierosy, czekoladę i owoce. „Nikt z nich jednak nie chce wymieniać marek zachodnich na wschodnie ani odwrotnie — obawiają się więzienia”.

Natomiast w sektorach zachodnich sytuacja jest całkiem inna. w pobliżu dworca Zoo około 400 czarnogieldziarzy handluje dosłownie wszystkim, a przede wszystkim markami. Krzyżują się okrzyki: „sprzedaję wschód”, „sprzedaję zachód”.

carstw w ambasadzie francuskiej w Moskwie, wyraża przypuszczenie, że chodziło tam o „załatwienie wszelkich różnic dań wśród większości delegatów w sprawie planu Marshalla”.

Dalsze protesty przeciw projektom Reynaud

PARYŻ, 25.8 (PAP). 5 tys. górników, zrzeszonych w CGT, w chrześcijańskich związkach zawodowych oraz w Force Ouvriere, w miejscowości Roche la Molliere, przerwało pracę na znak protestu przeciwko projektowi Reynaud.

W licznych fabrykach robotnicy wypowiedzieli się jednogłośnie przeciwko zwalnianiu pracowników. Protesty złożyli m. in. robotnicy fabryki samochodów w Saint Denis, robotnicy zakładów budowy maszyn w Le Havre oraz robotnicy przemyśleń w Billancourt oraz w Issy le Moulineux.

Krytyka planu Marshalla w Kanadzie

OTTAWA, 25.8 (API). — W Kanańskiej partii pracy zaznaczyła się poważne różnice dań wśród większości delegatów w sprawie planu Marshalla.

Delegaci z brytyjskiej Kolumbii i Manitoby (Kanada) nazwali plan Marshalla „czyniczną intrygą impe-

rializmu amerykańskiego, która ma na celu zdławienie europejskiego socjalizmu”. Poseł do parlamentu, Young, zgłosił wniosek, by Kanada uczyniła wszystko co jest w jej mocy, w celu nie dopuszczenia do zagrożenia politycznego i gospodarczego krajów, uczestniczących w planie Marshalla.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ Co nas interesuje

Gdyby nie protest złożony niedawno publicznie przez kilku posłów do brytyjskiej Izby Gmin oraz b. brytyjskiego ministra dla spraw Niemiec Johna Hynda, pozostałby nadal w cieniu zapomnienia bezprawnego demontaż przedsiębiorstw produkcyjnych, dokonywany przez rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w zachodnich Niemczech. Dzięki zaś tym protestom opinia publiczna krajów zainteresowanych mogła się dowiedzieć, że mocarstwa zachodnie stwarzają nie tylko fakty dokonane przez tworzenie państwa zachodniemieckiego, pomimo toczących się w Meskwie rozmów mających świadczyć o ich dobrej woli w kierunku czterostronnego rozwiązania problemu Niemiec, ale łamią też systematycznie inne uchwały poczdamskie. A przecież sprawa demontażu produkcji zbrojeniowej i związane z tym reparaacje obciążają może najbardziej sąsiadów Niemiec zainteresowanych w tym, by w Niemczech nigdy nie odrodziła się możliwość agresji, dla której nie naruszone fabryki zbrojeniowe i ich pełna produkcja stanowią najlepszą bazę. Zaniepokojenie związane z tą sprawą wzrosło od chwili gdy eksplodują w Ludwigschafen i jej przyczyny obudziły czujność byłych ofiar agresji hitlerowskiej.

Wydaty ostatnio przez władze francuskie rozkaz przeprowadzenia na szeroką skalę rozbiórki fabryk produkcji pokojowej w ich strefie i ujawnienie takiego samego planu brytyjskiego zanębiało też reakcyjne kręgi niemieckie, które w skrytości ducha liczyły, że po zaprzestaniu dostaw reparacyjnych z demontażu dla Związku Radzieckiego, Anglosasi zaprzestaną w ogóle demontaż w swoich strefach. W tym wypadku Niemcy pomylili się, albowiem mimo zbieżnych intencji ich i Anglosasów w tej sprawie okupanci zachodni kierują się też motywem dla Niemców nieprzewidywanym, mianowicie zwykłą handlową konkurencją. Chcąc Niemcy podziwianą na nogi i odbudować je, Anglosasi starają się równocześnie zachować granice, w których przedwojenny poważny konkurent nie mógłby napowrót zagrozić ich gospodarczej hegemonii. Rozczarowani Niemcy z kół wielokapitałistycznych i socjaldemokratycznych podnieśli wielkie larum w całej prasie zachodniej, strasząc okupantów i swych złomków widmem bezrobocia jako następstwa demontażu. W tym wypadku spółkali nieoczekiwanych sprzymierzeńców w amerykańskich kręgach finansowych, pragnących w niedalekiej przyszłości inwestować swe kapitały w przemyśle niemieckim. Finansisci ci w związku z tym uzgodnili już z przemysłowcami niemieckimi projekt nadania niektórym wielkim zakładom niemieckim (np. Thyssen) praw eksterytorialności. Najbardziej jednak efektywnym argumentem reakcjonistów niemieckich przeciw demontażowi (i zbrojeniowemu, i pokojowemu) jest powoływanie się na plan Mars-

halla. Twierdzą oni, że demontaż jest zaprzeczeniem planu Marshalla i uderza bezpośrednio w „plan odbudowy Europy”. Nie widząc na razie skutków tych swoich wypowiedzi, Niemcy uciekają się nawet do agitowania robotników, by nie brali udziału w pracach rozbiórkowych i tym samym opóźniali tempo demontażu. Należy jeszcze stwierdzić, że demokratyczna opinia niemiecka sprzeciwia się demontażowi fabryk zbrojeniowych (którego zresztą w strefach zachodnich nie ma) a sprzeciwia się demontażowi fabryk produkcji pokojowej, gdy natomiast reakcyjniści sprzeciwiają się w ogóle demontażowi.

Oczywiście, że problem demontażu rozpatrywany na tle sprzeczności między Niemcami a okupantami zachodnimi można sprowadzić do zagadnienia „kłótni w rodzinie”, gdyż ostateczne cele przysięgające i jednej, i drugiej stronie są te same: zachowanie możliwie potężnego potencjału zbrojeniowego w Niemczech. Nas interesuje inny problem, mianowicie demontaż niemieckiego przemysłu zbrojeniowego nakazany w uchwałach poczdamskich. Z „kłótni w rodzinie” dowiadujemy się, że o demontażu takim w ogóle nie ma mowy. A z tym przecież nierozdzielnie związany jest problem odškodowań wojennych, nas szczególnie interesujący. Rozbrane poczdamsko fabryki przekazano Agencji Reparacyjnej w Brukseli, która oczywiście podzieliła je między „swych”, nie zważając na układy i uchwały, przewidujące oddanie Związkowi Radzieckiemu 23 proc. reparaacji w postaci maszyn i urządzeń niepotrzebnych Niemcom dla produkcji pokojowej (z czego część miała otrzymać Polska). W międzyczasie zaprzestano demontażu fabryk zbrojeniowych w ogóle, a rozpoczęto demontaż produkcji pokojowej (fabryki guzików, galanterii, mebli itp.), o których nie wspominały w ogóle uchwały poczdamskie. Z tego więc względu obserwujemy obecne wydarzenia w Niemczech jako jeszcze jedno systematyczne i permanentne łamanie uchwał poczdamskich, bez zachowania których nie może być mowy o czterostronnym uregulowaniu problemu niemieckiego jako całości.

(zsz)

Rozporządzenie wstępnych rozmów między Żydami i Arabami

LONDYN, 25.8 (API). — Radio nowojorskie donosi, że minister spraw zagranicznych Izraela Moshe Shertok ogłosił rozpoczęcie wstępnych rozmów z Arabami. Shertok oświadczył, członkom Światowej Organizacji Sjonistycznej, że rozmów tych nie można nazwać rokowania, ponieważ są to tylko debaty wstępne, których celem jest znalezienie wspólnych podstaw dla późniejszej konferencji pokojowej. Koła oficjalne w Tel-Awivie o-

Bilans bitwy o Grammos Ateny ogłaszają mobilizację po rzekomych „sukcesach”

PARYŻ, 25.8 (PAP). Radio Wolnej Grecji opublikowało następujący komunikat Sztabu Generalnego greckiej Armii Demokratycznej.

21 sierpnia zakończyła się pierwsza faza wielkiej bitwy w północnym Pindusie. W ciągu 70 dni — od 14 czerwca do 21 sierpnia — jednostki Armii Demokratycznej, operujące w rejonie Voinn — Smolik — Grammos wzięły na siebie główny ciężar kampanii wojsk rządu ateńskiego. Stawiając bohaterski opór, nasze oddziały zmusiły wroga do

skoncentrowania głównych sił w północnym Pindusie i umożliwiły w ten sposób innym jednostkom Armii Demokratycznej skorzystanie z osłabienia sił nieprzyjacielskich w innych rejonach Grecji.

Równolegle do głównych walk obronnych Armii Demokratycznej w północnym Pindusie, które miały na celu nie-zachowanie terenu, lecz

jaknajwiększe osłabienie wroga, przeprowadzono poważne działania ofensywne na przestrzeni ubiegłych 70 dni w rejonie Epiru, Arty, Rumelii, a później w Chassia i na od-cinku Trikkala — Kalambaka.

W nocy z 20 na 21 sierpnia oddziały Armii Demokratycznej w północnym Pindusie przeprowadziły akcję wycofania się z głównych pozycji i przejścia oskrzydłującego na tyły nieprzyjacielskie. Powierzone sobie trudne zadanie żołnierze wypełnili zgodnie z planem.

Jednostki grupy północnego Pindusu, utrzymując przez cały czas kontakt z przeciwnikiem na głównej linii frontu, zdołały równocześnie przy nieznacznych stratach stworzyć wyrwy w różnych punktach nieprzyjacielskich. Oddziały nasze posuwają się w kierunku zachodu i południowego zachodu. Podczas gdy jedne oddziały atakowały wroga w kierunku Aleviosa — Gorus — Volia, inne jednostki zeszyły na południe od Grammos.

W czasie walk od 14 czerwca do 21 sierpnia wojska rządu ateńskiego straciły łącznie około 23 tys. ludzi, w tym 5 tys. zabitych i 16 tys. rannych. Stracono 35 samolotów i zniszczono 18 czołgów, 5 dział, zdobywając znaczne ilości materiału wojennego.

Naczelne dowództwo Armii Demokratycznej składa gratulacje wszystkim kombatantom północnego Pindusu za dokonanie wielkich czynów i wykazanie wysokiej wartości woj-skowych, dzięki którym pokrzykowane plany nieprzyjacielskie, zmierzające do rozbięcia sił Armii Demokratycznej w północnym Pindusie.

RZYM, 25.8. (PAP). — Z Aten donoszą, że oddziały armii gen. Markosa ostrzeliwały w poniedziałek Kastorie (Macedonia). W czasie walk zniszczone zostały, położone w pobliżu, zakłady wodociągowe.

Komunikat ateński podaje, że oddziały armii demokratycznej rozwijały ożywioną działalność w okolicach miasta Trikkala, w Tessalii.

Na Poloponezie oddział powstańców greckich zaatakował miasto Egion na drodze Ateny — Patras. Powstańcy zdołali wdrzeć się do miasta pomimo, iż rzucono przeciwko nim czołgi i opuścili je dopiero następnego dnia po przybyciu znacznych posiłków armii rządowej z innych miejscowości.

LONDYN, 25.8 (PAP). — Agencja Reutera dowiaduje się z miarodajnych kół greckich, iż rząd ateński postanowił powołać pod broń dalszych 30 tys. mężczyzn w wieku poborowym. Decyzja ta miała zapasać na żądanie amerykańskiej misji woj-skowej w Atenach.

W świetle ostatnich doniesień z Aten o rzekomych sukcesach wojsk rządowych, dalsze zwiększanie liczebności armii, ma swą niewątpliwą wymowę, stawiając ich wiarygodność pod znakiem zapytania.

Przeciw polityce Tito

PARYŻ, 24.8. (PAP). Agencja France Presse donosi z Teheranu, że poseł Jugosławii w Iranie — Alihodžić przesłał komunikat do prasy, w którym za-wiadamia, że pracownicy poselstwa jugosłowiańskiego zwrócili się do rządu radzieckiego z prośbą o wzięcie ich pod swoją ochronę. Komunikat stwierdza:

„Na skutek szalejącego w Jugosławii terroru nie możemy powrócić do naszej ojczyzny. Patrioci jugosłowiańscy wiedzą dobrze, że tylko, dzięki poparciu Związku Radzieckiego i innych demokracji ludowych, wolność, niepodległość i socjalizm mogą istnieć w Jugosławii i uchronić nasz kraj przed jarzmem imperializmu”.

RZYM, 25.8. W Trieście zakończył się nadzwyczajny kongres partii komunistycznej. W powziętej decyzji uczestnicy kongresu domagają się usunięcia z partii członków, którzy popierają politykę Komitetu Centralnego komunistycznej partii Jugosławii.

Zakończenie obrad genewskich Polska i ZSRR w obronie prawdziwej wolności informacji

GENEWA, 25.8 (PAP). — Komitet praw człowieka Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ zakończył trwającą przez 4 tygodnie uciążliwą i burzliwą obradę nad konwencją w sprawie wolności prasy.

Projekt konwencji uchwalono w marcu 1948 r. — na konferencji genewskiej z udziałem 54 państw i wydawało się, że po przyjęciu tego projektu przez specjalną konferencję w sprawie wolności prasy, obecna sesja Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ przedko upora się ze swoim zadaniem. Jednakże delegacja Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii i Francji wspólnie zgłosił swój kontrprojekt, który zmierzał przede wszystkim do zapewnienia zachodnim monopolistycznym agencjom prasowo-informacyjnym hegemonii w dziedzinie rozpowszechniania wiadomości.

Główny ciężar walki z obrońcami interesów amerykańskich i angielskich monopolistów prasy i informacji przypadł w udziale przedstawicielom Związku Radzieckiego i Polski, zasiadającym w Komitecie praw człowieka.

Delegaci tych państw przedstawili prawdziwy sens wniesionych do tekstu konwencji poprawek amerykańskich, angielskich i francuskich, zmierzających do stordowania demokratycznych i postępowych postanowień projektu konwencji.

Mimo ogromnego nacisku, wywieranego przez delegację amerykańską i angielską na swoich satelitów z 18 członków komisji praw człowieka, tylko 9 głosowało za przerzuceniu angielsko-francusko-amerykańskiemu projektem konwencji; 4 delegacje wstrzymały się od głosowania, 3 głosowały przeciwko (Polska, Związek Radziecki i Białoruska Republika) oraz 2 delegacje opuściły salę obrad przed głosowaniem.

Projekt tak „przyjęty” nowej konwencji będzie przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu i tam delegacja polska wraz z innymi delegacjami krajów prawdziwie demokratycznych będzie nadal walczyła w obronie zasady pełnej wolności informacji.

Dalszy krok do rozbiicia

Projekt konstytucji »Federacji niemieckiej«

BERLIN, 25.8 (PAP). Komitet rzeczoznawców, wyłoniony przez premierów 11 prowincji Niemiec

zachodnich, zakończył w poniedziałek wieczorem prace nad projektem konstytucji „federacji niemieckiej” (Bund Deutscher Laender). Projekt zostanie przedstawiony Zgromadzeniu Konstytucyjnemu Niemiec za chodnich, które zbierze się w Bonn w pierwszych dniach września.

Projekt przewiduje 2-izbowy parlament — Izbę niższą, złożoną z 400 członków, wybieranych bezpośrednio, oraz Radę Federalną, złożoną z delegatów poszczególnych prowincji, mianowanych przez rządy danych prowincji w zależności od liczby mieszkańców. Konstytucja zastrzega 30 miejsc w parlamencie dla przedstawicieli Berlina.

Rząd formowany będzie przez premiera, wybieranego przez parlament i zatwierdzanego przez przewodniczącego Rady Federalnej.

Konstytucja pozostawia władzom prowincjonalnym prawo decydowania jedynie w sprawach kulturalnych oraz w sprawach porządku publicznego, natomiast wszelkie inne problemy, zwłaszcza zagadnienie gospodarcze, łącznie z uchwaleniem nowych podatków, należeć będą do parlamentu i rządu federalnego.

FRANKFURT, 25.8 (API). Agencja Reutera donosi, że prawie wszystkie partie polityczne w strefie anglo-amerykańskiej wyraziły swe zdecydowane niezadowolenie w związku z projektem konstytucji dla Niemiec zachodnich. Zarówno socjaliści, jak i pravicowi liberałowie są zdania, że konstytucja ta zmierza do utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego, opartego na systemie federalistycznym. Pro-muniści przeciwdziałają się projektowi konstytucji, wychodząc z założenia, iż jest ona dalszym krokiem do rozbiicia jedności kraju.

Glubb Pasza powraca na swe stanowisko

LONDYN, 25.8 (PAP). Przedstawiciel Transjordanii oświadczył, że generał Kohn Glubb Pasza, dowódca brytyjski transjordańskiego Legionu Arabskiego powróci na pewno do Transjordanii, gdy tylko upłynie jego urlop w Anglii. Glubb Pasza skorzystał z tego „urlopu”, ażeby omówić w Foreign Office sprawę wypłaty brytyjskiego subsydium w sumie 2 milionów funtów szterlingów rocznie na utrzymanie armii transjordańskiej.

Wielka ofensywa brytyjska na Malajach

SINGAPORE, 25.8 (API). Brytyjskie oddziały lotnicze rozpoczęły wczoraj akcję przeciwko powstańcom malajskim w prowincjach Perak, Pahang i Kedah. Po atakach bombowych następowała gwałtowna akcja jednostek armii lądowej.

Jak wiadomo, brytyjskie siły zbrojne na Malajach obejmują 20.000 żołnierzy i 23.000 zbrojnych oddziałów żandarmerii. Ponadto każdy Europejczyk posiada broń palną do użytku przeciwko ludności tubylczej.

W kilku wierszach

— Były cesarz Annamu, Bao Dai, przybył incognito do Paryża w celu odbycia rozmowy z wysokim komisarzem francuskim na Indochiny — Bollaertem.

— W Londynie ogłoszony został projekt „europejskiego parlamentu”, opracowany przez brytyjską delegację na II Kongres Europejskiej Unii Między-parlamentarnej.

— Albański wiceminister spraw zagranicznych, Huesni Kapo, wystosował na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lide, depeszę, w której wyraża protest przeciwko atakom naruszającym albańską suwerenność państwową przez siły zbrojne rządu ateńskiego.

— Jugosławia odmówiła wzięcia udziału w konferencji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Sztokholmie wobec dopuszczenia na tę konferencję delegatów Hiszpanii frankistowskiej.

— Wszczęta w Centralna Rada związków zawodowych (WCSPS), na wniosek swego przewodniczącego, Kuzniecowa, postanowiła ofiarować konferencji włoskich robotników rolniczych 15 traktorów, zbudowanych w zakładach stalniarskich, na znak solidarności robotników radzieckich z robotnikami włoskimi.

— W dniach od 10 do 20 września odbędzie się w Pradze XVII Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy z udziałem

około tysiąca delegatów reprezentujących 80 milionów spółdzielców z całego świata.

— We wtorek przybył do Pragi jeden z czołowych przywódców brytyjskiej partii komunistycznej, William Galacher.

— Departament Stanu odmówił wydania paszportu zagranicznego urzędnice ONZ, Urszuli Wasserman, która służbowo miała wyjechać do Genewy.

— Nowy budżet Organizacji Narodów Zjednoczonych na rok 1949 przewidywał wydatki w wysokości około 33,5 miliona dolarów. Proponowane wydatki są o blisko półtora miliona dolarów niższe, niż w roku 1948. Przeszło 3 miliony dolarów wyasygnowano na budowę i urządzenie siedziby ONZ w Europie.

— Minister Imigracji, Mosze Szapiro, oświadczył na posiedzeniu Naczelnej Rady Sjonistycznej w Jerozolimie, że po-czwszy od stycznia br. do Palestyny przybyło 56.500 imigrantów żydowskich. Do końca roku oczekiwane jest przybycie dalszych 50 tysięcy.

— 2 transportowce amerykańskie typu „Dakota” zderzyły się w powietrzu w odległości około 30 km. na wschód od Frankfurtu w pobliżu wioski Rapolzhause. Oba samoloty uległy zniszczeniu. Samoloty leciały do Berlina.

Kłopoty z marshallizacją

(Od naszego korespondenta paryskiego)

W dniach od 14 do 16 sierpnia odbywała się w Paryżu sesja Rady „Europejskiej Organizacji dla współpracy gospodarczej”. Jak się oficjalnie nazywa reprezentacja krajów marshallowskich w Europie Narady były intensywne, ale bezowocne. W rezultacie postanowiono zwołać nową sesję w końcu września br. Trudno zresztą się dziwić temu niepowodzeniu. O wiele łatwiej jest zgodzić się co do zasad aniżeli wprowadzić je w życie.

O co chodziło? Rozpatrywano w pierwszym rzędzie opracowany przez czterech ekspertów projekt podziału pomiędzy tzw. satelitów marshallowskich, jak ich nazywa „New York Herald Tribune”, sum przeznaczonych dla uczestników „planu Marshalla”. Okazało się, że i tym razem było dużo zawiedzionych nadziei. Grecja i Turcja uważają się za pokrzywdzone przy podziale. Także inne kraje miały poważne pretensje. W związku bowiem z projektem ożywienia wymiany handlowej między krajami marshallowskimi przy pomocy dolarów amerykańskich wyróżniły się poważne trudności. Jak wiadomo, 24 lipca uchwalone zostały zasady kompensacji wielostronnej pomiędzy krajami marshallowskimi, mające na celu wyprowadzenie z impasu handlu międzynarodowego tych państw. Szereg państw bowiem, jak np. Francja a w znacznej mierze także Anglia, ma bilans płatniczy bierny wobec innych partnerów marshallowskich w Europie i wskutek tego musi ograniczyć swoje zakupy u tychże partnerów. Francja jest w deficycie wobec Belgii, Anglii i in., Anglia wobec Belgii itd. Francji potrzebne więc są franki belgijskie, funty szterlingi Anglii zaś franki belgijskie. To są najbardziej charakterystyczne przykłady.

Otóż zasady z 24 lipca miały położyć kres temu zastojowi wymiany towarowej między krajami europejskimi, uczestniczącymi w planie Marshalla, w ten sposób, że poszczególne kraje mające bilans aktywny wobec innych, jak np. Belgia i Szwecja, miały przelać część równowartości pomocy amerykańskiej, którą w myśl umów dwustronnych z Ameryką obowiązane są trzymać w swojej walucie krajowej na osobnym koncie bankowym pod nadzorem USA — przelać względnie postawić do dyspozycji swoim dłużnikom, np. Francji i Anglii. Tym samym ci debitorzy będą mogli sprowadzać towary z Belgii i Szwecji, mimo że ich własny eksport do tych krajów wlewy cielskich nie wystarcza na pokrycie całego im potrzebnego importu. Innymi słowy, Belgia musiałaby np. równowartość otrzymanego jako „dar” przydziału z Ameryki zwrócić Anglii i Francji w towarach zakupowanych u niej przez te kraje, czyli de facto otrzymana przez nią pomoc uległaby odpowiedniemu zmniejszeniu. Kraje dłużnicze zaś, jak Anglia i Francja, otrzymałyby przy rozdziale pomocy amerykańskiej odpowiednio mniejsze kwoty. W ten sposób wilk byłby syty i owca cała.

Rzecz przedstawiała się pięknie w teorii. Ale przy bliższym rozpatrzeniu okazało się, że nie jest ona tak prosta. Belgia bowiem, gdyby chciała zgodzić się na wyrównanie deficytów wszystkich swoich dłużników wśród krajów marshallowskich kosztem równowartości „daru amerykańskiego”, musiałaby jeszcze dopłacić z własnej kieszeni. „Dar” ten jest bowiem mniejszy niż jej nadwyżka bilansu płatniczego wobec innych „satelitów marshallowskich”. W podobnym kłopotcie znalazłaby się Szwecja. Ta bowiem nie ma otrzymać w ramach „planu Marshalla” niczego w postaci „daru” a jedynie tylko pożyczkę. Przytoczona

więc wyżej zasada nie może u niej znaleźć zastosowania. Krajem, który by najwięcej skorzystał na tym sposobie regulacji, byłaby Francja, która jest dłużnikiem szeregu partnerów marshallowskich. Ale co z tego, że będzie mogła więcej kupować u innych krajów marshallowskich, kiedy o tyle samo zmniejszy się kwota otrzymana w towarach amerykańskich!

Nic dziwnego, że było dużo kwasu i targów i że w końcu uchwalono wszczać dopiero dyskusję nad tym, ile każdy kraj ma zamiar zakupić u innych, wiele może im i czego dostarczyć. Dopiero na podstawie tych obliczeń grupa złożona z przedstawicieli 5 państw przedstawi swój program repartycji przydziałów, który musi zostać uchwalony przez Radę. Dopiero potem poszczególne „satelici” opracują swoje programy roczne, które przedłożą organizacji.

Widać z tego, jak bardzo skomplikowana jest sprawa i ile perypetii jeszcze musi przeżyć, zanim rzecz przybierze realne kształty.

Czy można się więc dziwić, że na omawianej sesji mówiło się także o konieczności ożywienia wymiany towarowej z krajami niemarshallowskimi w Europie? Poruszono myśl zwrócenia się do Gospodarczej Komisji dla Europy, organu ONZ w Genewie, w celu porozumienia się co do rozwoju

handlu z krajami Europy Środkowej i Wschodniej. W szczególności zostanie ustalona lista towarów z europejskich krajów niemarshallowskich, o których potrzebnych krajom marshallowskim, jak również lista tych towarów, które te ostatnie mogą dostarczyć poprzednim. W szczególności Rada jest zainteresowana w wymianie towarowej z Polską, Czechosłowacją, Finlandią oraz Jugosławią.

Tak więc coraz bardziej wzmacnia się przekonanie, że bez umocnienia węzłów gospodarczych z krajami Europy Środkowej i Wschodniej nie obejdzie się.

Nie mało komplikacji powoduje jeszcze spowoduje sprawa cen. Amerykanie mają za złe krajom europejskim marshallowskim, że biorą one za podstawę ceny amerykańskie do których doliczają koszt transportu z oceanu, np. stał i węgiel, jakkolwiek ich koszt własny w Europie są o wiele mniejsze. Amerykanie chcieliby więc sztucznie obniżyć te ceny, aby tym samym mniej było potrzeba dolarów na sfinansowanie handlu między „satelitami marshallowskimi”. Powstała nawet myśl, aby część funduszy marshallowskich została przeznaczona na subwencjonowanie kosztów transportu z Ameryki do Europy, żeby w ten sposób ceny za towar amerykański zostały sztucznie obniżone, co jak spodziewają się, nie pozostałoby bez wpływu na ukształtowanie się cen tychże towarów w Europie. Ale można wyrazić wątpliwość, czy ta koncepcja zagrażająca interesom państw europejskich zdoła się utrzymać.

ADAM SKWARA

Paryż, w sierpniu.

Uchwały Nacz. Komitetu Wyk. P. S. L.

Drogi rozwoju i uspołecznienia wsi

W dniach 23 i 24 bm. obradowało w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego — Józefa Nieckiego plenum Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL z udziałem prezydium Rady Naczelnej.

Po obradach nad referatem sekretarza naczelnego PSL pos. Kazimierza Banacha, o drogach i perspektywach ustroju rolnego w Polsce, plenum przyjęło jednomyślnie obszerną uchwałę, którą podajemy w streszczeniu.

Podkreślając osiągnięcia Polski Ludowej na polu stosunków międzynarodowych, procesów zjednoczeniowych w tonie świata pracy i rozwoju gospodarstwa narodowego, NKW. PSL omawia stan obecny i drogi rozwoju wsi.

Mimo przeprowadzonych reform i popierania rolnictwa przez państwo ludowe, położenie drobno i średniorolnych chłopów a więc 90 proc. ludności wiejskiej, jest wciąż jeszcze ciężkie, powodując jednocześnie trudności w rozwoju całej naszej gospodarki narodowej.

Na gruncie obecnego ustroju wsi wciąż jeszcze utrzymuje się wysoki poziom życia przez człowieka i i tymczasem możliwość bogactwa się niecierpniej mniejszości kosztem pracujących mas chłopskich. Zjawisko to polega bądź na wyzysku pracy najemnej bądź na krzywdzącej chłopów spekulacji na cenach, bądź na wykorzystywaniu dla swoich interesów wpływów w instytucjach i organizacjach państwowych, samorządowych, spółdzielczych i społecznych bądź wreszcie na pobieraniu nadmiernych cen za różne usługi.

Te same elementy, wraz ze znaczną częścią klery, usiłują wykorzystywać niedostateczne uświadomienie polityczne części mas chłopskich.

W chłopskich szeregach PSL od dawna dojrzała decyzja gruntownej, wszechstronnej społecznej i gospodarczej przebudowy i usunięcia wszelkich pozostałości reakcyjno-kapitalistycznych ze wsi.

W uchwale wyszczególniono me-

tody tej akcji, podkreślając organizowanie działalności spółdzielczej przy czynnym udziale chłopów, mas członkowskich w kierownictwie i kontroli.

W sprawie uspołecznienia systemu zaopatrzenia i zbytu, uchwała mówi:

Stoiśmy na stanowisku rozwoju społecznych organizacji zaopatrzenia i zbytu tak państwowych jak spółdzielczych, zwłaszcza spółdzielczości ZSCh i central branżowych, aby ta droga doprowadziła do całkowitej likwidacji prywatnego pośrednictwa między miastem i wsią, zagarniającego część pracy zarówno chłopów jak i robotników.

Zagadnienie form produkcji ma być rozwiązywane drogą uspołecznienia i jednoczenia gospodarstw w spółdzielnie wytwórcze.

Powstawanie tego rodzaju spółdzielni produkcyjnych oraz ich formy i zasady organizacyjne muszą się opierać na dobrowolnej decyzji poszczególnych gospodarzy, którzy zamierzają je tworzyć.

Przemówienie Wallace'a

Partia postępową wywiera wpływ na politykę Trumana

NOWY JORK, 25. 8. Henry Wallace, kandydat na prezydenta z ramienia partii postępowej, wygłosił w Bridgeport pierwsze wielkie przemówienie od czasu konwencji w Filadelfii.

Wallace ponownie zaatakował politykę zagraniczną i wewnętrzną tak partii demokratycznej jak i republikańskiej, oraz raz jeszcze podkreślił, że partia walczy o pokój i dobrobyt ludności amerykańskiej.

Omawiając wpływ partii postępowej na bieżącą politykę USA, Wallace stwierdził, że zmusiła ona Trumana do podjęcia kroków w sprawie Berlina, do zmiany stanowiska w sprawie Palestyny oraz do potępienia dyskryminacji rasowej, zaś partię demokratyczną do odwołania planów uchwalenia projektu antykomunistycznej ustawy Mundta,

oraz wypowiedzenia się przeciwko uchwalonej poprzednio przy jej poparciu antyrobotniczej ustawie Tafta-Hartley'a.

W dalszym ciągu swego przemówienia Wallace zaatakował zyski przemysłu zbrojeniowego oraz politykę obu wielkich partii, która umożliwia mu osiągnięcie takich zysków. Stwierdził on, że demokraci i republikanie nie dotrzymali obietnic, udzielanych narodowi, w zakresie walki z inflacją, budownictwa mieszkaniowego oraz rozszerzenia ubezpieczeń społecznych. Wzmacniając to, dał mu oni kolosalne zbrojenia oraz przymusową służbę wojskową.

Na zakończenie Wallace podkreślił z naciskiem, że partia postępową jest partią całkowicie niezależną, nie podporządkowaną żadnej innej grupie lub partii.

Wielkie dni Wrocławia

Kongres Intelktualistów zaczyna obrady

W przededniu otwarcia Kongresu, każdy pociąg dalekobieżny i specjalnie uruchomiona międzynarodowa komunikacja lotnicza dowozi delegatów, którzy przybywają z 56 krajów z całego świata. „Batory”, na którego pokładzie znajduje się liczna grupa uczestników Kongresu, opóźni o kilka godzin swoje przybycie do portu w Gdyni z powodu trudności nawigacyjnych. Biuro Kongresu czyni starania, aby goście ci zdążyli przybyć do Wrocławia w środę rano na moment otwarcia obrad.

PIERWSZY DZIEŃ OBRAD

Obrady rozpoczną się rano 25 bm. w pięknie udekorowanej hali Politechniki Wrocławskiej. Otworzy ją przewodniczący Komitetu Polskiego Jarosław Iwaszkiewicz. Zamiast przemówień powitalnych, znany pianista brazylijski, Estremia, wykona Etiudę Rewolucyjną Szopena i Apassionatę Beethovena.

Następnie delegat Komitetu Francuskiego, Maurice Bedel, przekaze Kongresowi władzę w imieniu Komitetu Organizacyjnego. Wybrane zostanie prezydium Kongresu w liczbie 11 osób.

Pierwszy dzień obrad wypełnią referaty: delegata radzieckiego Fiediejewa, przedstawiciela intelektualistów angielskich Olafa Staple, don, reprezentanta Polski, prof. Józefa Chałasińskiego i Marcela Brenaut z delegacji francuskiej. Następnie odczytanie adresu odczytane go prof. Einsteina i prof. Lombardo Toledano oraz odtworzenie z płyt przemówienia Henryka Wallace.

Wieczorem w ratuszu wrocławskim odbędzie się raut dla uczestników Kongresu, wydany przez gospodarza Kongresu, rektora Kulczyńskiego.

KANDYDACY DO PREZYDIUM

We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie przewodniczących delegacji kongresowych. Omawiano kandydatury do prezydium Kongresu. M. in. wymieniali: Irene Joliot-Curie, Juliana Huxley'a, Guttuzo,

Andersena Nexö, praskiego redaktora Makazowsky'ego, Jose Giral'a i innych.

Delegacja ZSRR złożyła 24 bm. wieńce na cmentarzu żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walce o Wrocław. W imieniu intelektualistów radzieckich przemawiali p. s.arze: Leonid Leonow i Kornejczuk.

Delegacja radziecka złożyła również wieńce pod pomnikiem żołnierzy polskich, poległych w walce z hitleryzmem. Krótkie przemówienie wygłosił akademik, prof. Tarłé.

MANIFESTACJE W HALI LUDOWEJ

W Hali Ludowej odbędą się dwie wielkie manifestacje na rzecz pokoju.

W dniu 27 bm. odbędzie się wielki wiec, zorganizowany przez Ligę Kobiet. Przemawiać będzie przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet — Eugenia Cotton.

W dniu 28 bm. o godz. 16.30 po zamknięciu Kongresu Intelktualistów, odbędzie się w Hali Ludowej wielki wiec świata pracy Wrocławia i Dolnego Śląska.

Uczestnicy Kongresu Intelktualistów będą zwiedzać Wystawę Z.O. w dniu 27 bm.

POWITANIE LITERATÓW POLSKICH

Zarząd Główny Zw. Zaw. Literatów Polskich powołał na posiedzeniu we Wrocławiu, w dniu 24 sierpnia uchwałę, w której między innymi czytamy:

„Pisarze polscy witają z uczuciem głębokiej powagi i odpowiedzialności Światowy Kongres Intelktualistów.

Kongres podejmuje swe prace w chwili, kiedy miliony ludzi, spragnionych pokoju i zgody, oczekuje potępienia wojny, gwałtu i kłamstwa. Zdajemy sobie dobrze sprawę z ogromu odpowiedzialności, która ciąży na nas, i wyrażamy nadzieję, że Kongres wyposażony w potężną egzekutywę DOBREJ WOLI nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Jesteśmy również przekonani, że pisarze Polski Ludowej znajdą się w walce o pokój i całość europejskiej kultury w pierwszych szeregach, kontynuując zaszczytne tradycje naszych wieszczów i klasyków literatury europejskiej...

W powodzi nieuczciwej propagandy, kłamliwych hasła i okrzyków wojennych zagubiono prostą i szczerą prawdę o człowieku. Chcemy, aby prawda ta zatrumfowała i przemówiła przez usta delegatów Kongresu”.

Senaty Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz uczelni wyższych w Łodzi wystosowały depesze powitalne do Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu.

Picasso w drodze do Wrocławia

PARYŻ, 25.8 (PAP). W środę odleciał z Paryża do Wrocławia samolot, mający na pokładzie m. in. słynnego artystę Pablo Picasso. Picasso zabrał 2 skrzynie swoich ostatnich ceramiki, na wystawę jego prac, dostępną dla uczestników Kongresu i publiczności. Będzie to pierwsza wystawa ceramiki Picasso zagranicą, a druga od czasu, kiedy Picasso zajął się garncarstwem. Pierwsza wystawa, otworzona przed kilkoma tygodniami w Vallauris we Francji, stała się wydarzeniem, które zwróciło uwagę krytyków szeregu krajów, przyciągając zwiedzających z całego świata. Picasso przyrzekł podołać Polsce kilka ze swych dzieł.

Przyjęcie w ambasadzie polskiej w Londynie

LONDYN, 25. 8. (PAP). W poniedziałek w ambasadzie polskiej w Londynie odbyło się przyjęcie dla najbliższych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki Wielkiej Brytanii z okazji odlotu do Wrocławia delegacji brytyjskiej na Międzynarodowy Kongres Intelktualistów. Delegacje zęgnal charge d'affaires Andrzej Szumiński. Przemawiał również Antoni Slonimski.

Na przyjęciu był obecny m. in. dziekan katedry Canterbury Hewlett Johnson, któremu tego dnia właśnie odmówiono wizy wjazdowej do USA.

Czytajcie „PROBLEMY”

W porcie szczecińskim rozładują przedterminowo

Ruda — najważniejszym artykułem importu

W OBROTACH towarowych portów polskich wybijają się na pierwsze miejsce dwa zasadnicze ładunki: w eksporcie węgiel, w imporcie ruda. Te dwa surowce dają główne zatrudnienie portom i stakom obsługującym transport morski Gdańska, Gdyni i Szczecina.

W 1947 roku przeszło przez Gdynię 759.068 ton rudy, przez Gdańsk 959.586 ton, przez Szczecin 99.900 ton. Lipiec r. b. dał zespołowi portowemu Gdynia—Gdańsk 240.825 ton, Szczecinowi 35.198 ton.

O ile w pierwszych dwóch latach po wojnie import rudy kierowano w olbrzymiej większości przez Gdynię i Gdańsk, to ostatnio w imporcie rudy coraz wybitniejszą rolę zaczyna odgrywać port szczeciński. Stało się to możliwe dzięki przygotowaniu tu nabrzeży wyposażonych w odpowiednie dźwigi. Wyposażenie to jest jeszcze skromne, ale już w niedalekiej przyszłości przewidziane zostaną dla potrzeb przeladunku rudy dalsze nabrzeża i dźwigi. Wówczas Szczecin zdolny będzie obsługiwać co najmniej połowę importowanej do Polski rudy.

DOGODNE POŁOŻENIE

Z trzech portów, Szczecin położony jest najkorzystniej dla importu tego surowca. Jego odległość od szwedzkich portów północnych jest krótsza, aniżeli Gdyni — Gdańska. Bardziej jeszcze korzystne położenie Szczecina uwidacznia się przy transporcie do miejsca przeładowania na Śląsku. Poza daleko krótszym przebiegiem kolejowym, Szczecin położony jest ze Śląskiem wygodną drogą wodną — Odrą, która w przyszłości odegra właściwą rolę przy transportach surowców. Droga ta przyczyni się także do skoncentrowania w Szczecinie ca-

łego tranzytu rudy szwedzkiej dla hutnictwa czechosłowackiego.

Jak doniosła rolę odgrywa ruda w obrotach portu szczecińskiego, świadczy fakt, że prawie trzy czwarte przybyszających statków załadowanych jest rudą. W lipcu przybyło do Szczecina 41 statków z rudą łącznie przywiozły około 60.000 ton ładunku. Prawie połowa tego przeszła tranzytem do Czechosłowacji.

SEZONOWY EKSPORT

Ruda jest ładunkiem sezonowym. Eksport ze Szwecji rozpoczyna się w końcu marca, albo na początku kwietnia, t. j. po odmarznięciu portów zatoki Botnickiej, trwa przez całe lato aż do zamknięcia portów załadunku t. j. w końcu listopada. Przez ten czas trwa intensywny transport zarówno koleją jak i wodą. Eksporterzy starają się jak najwięcej wysłać w okresie lata. Z uwagi na sezonowość transportu, bardzo ważną rzeczą przy frachtowaniu tonażu pod ruder jest sprawność rozładunku statków w portach przeznaczenia.

SPRAWNOŚĆ PRZELADUNKU

I tu właśnie porty polskie zdają egzamin. Wyładunek rudy odbywa się znacznie szybciej, aniżeli przewidują kontrakty. Dla Gdyni — Gdańska oszczędność ta niekiedy przekracza 50 proc., dla Szczecina 30 proc. Z pobieżnych obliczeń za pierwsze cztery miesiące wynika, że oszczędność ta wynosiła:

	Gdynia/Gdańsk		Szczecin	
	przeład.	oszczędn.	przeład.	oszczędn.
	ton	godzin	ton	godzin
kwiecień	57.322	870	13.352	373
maj	111.587	1762	28.436	473
czerwiec	189.980	2837	31.455	609
lipiec	240.825	2686	46.129	725

A więc w okresie zaledwie czterech miesięcy armatorzy zyskali ponad 40 dni, który to czas pozwolił im wykonać parę nadliczbowych podróży i więcej przewieźć w ciągu sezonu ładunku, aniżeli przewidywano. Nic dziwnego, że przedsiębiorstwa żeglugowe ubiegają się o przewóz rudy do portów polskich. Na bieżący sezon nie było większych trudności z wynajmieniem tonażu. Zagraniczni armatorzy zgodzili się nawet na dość znaczną obniżkę frachtu, aby tylko uzyskać przewozy rudy.

Sprawność przeładunku rudy w portach polskich przynosi korzyści także importerom polskim i czechosłowackim, gdyż za przedterminowy rozładunek statku otrzymuje się bonifikatę. Ta sprawność obsługi jest ważkim atutem portów polskich w zdobywaniu tranzytu czechosłowackiego.

Do końca sezonu mają przejść przez porty polskie następujące ilości rudy: przez Szczecin 200 tys. ton i przez port zespołu GD — 1,050 tys. ton.

Przez racjonalne kierowanie transportów do poszczególnych portów, maksymalne wykorzystanie urządzeń przeładunkowych i sprężystą ogólną administrację, „Baltica” zyskała uznanie nie tylko polskich importerów i administracji portowej, ale także szwedzkich eksporterów i bałtyckich ster żeglugowych. (Bol. K.)

Posiedzenie Sejmowej Komisji Morskiej i Planu Gospodarczego

Dnia 23 bm. odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji Morskiej i Planu Gospodarczego pod przewodnictwem posła Cieślaka (SL).

W posiedzeniu wzięli udział: minister żeglugi A. Rapacki, wiceminister żeglugi K. Petrusiewicz, wiceprezes CUP dr St. Jedrychowski, prezes GUPP J. Zaremba, wiceminister R. Piotrowski oraz przedstawiciel Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i Biura Kontroli.

Referat na temat Wybrzeża na tle planowania krajowego wygłosił prezes Głównego Urzędu Planowania Przemysłowego, Józef Zaremba. Referent omówił rolę Wybrzeża morskiego oraz naświetlił funkcje i charakter naszych portów.

W świetle dzisiejszych studiów i przewidywań — mówił prezes Zaremba — Szczecin powinien w większym stopniu, aniżeli Gdynia i Gdańsk, spełniać funkcje portu tranzytowego, natomiast zespół gdański powinien obsługiwać zaplecze krajowe.

Następnie dr St. Jedrychowski omówił o Wybrzeżu w planie trzyletnim. W stosunku do całości planu inwestycyjnego wartość inwestycji na Wybrzeżu wyniosła w 1946 r. 7,1 proc., w 1947 r. — 6,6 proc. w 1948 roku — 9,4 proc.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę iż pod względem rozmiarów Wybrzeże stanowi niespełna 2 proc. terytorium Rzeczypospolitej, oznacza to, że intensywność nakładów inwestycyjnych na Wybrzeżu była od 3 i pół do 5 razy większa niż przeciętnie w Polsce. Widzimy wyraźną przewagę inwestycji na komunika-

zamieszcza artykuł b. ambasadora Jugosławii w Bukareszcie, Golubowicza, który obarcza Tito, Kardela, Džilas i Rankovicia odpowiedzialnością za zamordowanie b. szefa sztabu generalnego jugosłowiańskich sił zbrojnych, gen. Jovanovicia, pisząc:

„Aresztowania, prześladowania, usuwanie z stanowisk i inne formy terroru,

cię i łącznie. W 1946 roku wynosiły one 59,1 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych na Wybrzeżu, w 1947 r. — 58,1 proc., w 1948 r. — 63,2 proc.

W 1946 r. nakłady inwestycyjne na porty wynosiły 70 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych na komunikację i łącznie w 1947 r. — ponad 50 proc., a w 1948 r. — 40 proc.

W 1948 r. ciężar nakładów inwestycyjnych przesunął się wyraźnie z Gdańska i Gdyni na Szczecin

Po przerwie min. Rapacki wygłosił referat o osiągnięciach i stanie gospodarki morskiej na tle wytycznych Ministerstwa Żeglugi.

Techniczna zdolność przeładunkowa portów według planu — mówił minister — wynosiła w 1918 r. 20 milionów ton, a w roku 1949 ma wynosić 26 milionów ton. W tej chwili faktyczny przeładunek wyniósł ponad 9 milionów ton (przez 7 miesięcy).

Następnie minister Rapacki szczegółowo omówił zagadnienie budowy i rozbudowy portu szczecińskiego, gdańskiego i gdynińskiego, wzrost wydajności pracy w tych portach, ich konkurencyjność, przeładunki tranzytowe oraz poruszył sprawę rozbudowy żeglugi i floty handlowej.

Na wniosek przewodniczącego odczytanie Komisji wyraziły zgodę na odbycie podróży inspekcyjnej po Wybrzeżu.

W dniu 24 bm. przybyli do Gdańska członkowie sejmowych komisji Planowania i Morskiej.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzili port gdański i stocznię w Gdańsku.

W dniu 25 bm. członkowie sejmowych komisji Planowania i Morskiej udadzą się do Ustki i Darłowa, 27 bm. do Kołobrzegu, 28 bm. do Świnoujścia. W dniu 30 bm. wezmą udział w konferencji zorganizowanej przez regionalną dyрекcję CUP w Szczecinie. W dniu 31 bm. zwiedzą uzdrowiska nadmorskie.

ZA GRANICĄ PISZA

Przeciw polityce Tito — O Kongresie wrocławskim.

„Scanteia”

stosowane wobec tych, którzy sprzeciwili się zdradzieckiej polityce naszej partii — nie wystarczają, aby powstrzymać proces usławiania sobie przez członków naszej partii haniebnej zdrady kłiki Tito — Kardel — Džilas — Rankovic. Dlatego też zaczynają oni uciekać się do innych środków niszczenia sił rewolucyjnych w naszym kraju, stosując metody, wypróbowane przez Hitlera, Mussoliniego i Franco. Tego rodzaju postępowanie — stawia tych ludzi w rzędzie sług międzynarodowego imperia lizmu, działającego na szkodę Jugosławii i obozu demokratycznego.

Gdy klika, stojąca na czele naszej partii weszła otwarcie na drogę zdrady, na drogę odsunięcia naszych narodów od narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, na drogę zerwania przyjaźni między KPJ a Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i pozostałymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, gen. Jovanovic sprzeciwił się tej polityce i odmówił jej uznania. Za to wszystko co w walce zdrajców dla narodów Jugosławii i sprawy rewolucyjnej proletariatu, za wielkie umiłowanie swego narodu, swej partii i Związku Radzieckiego, za swą wierność wobec zasad marksizmu i leninizmu — klika przestępców kierowników naszej partii skazała go na śmierć.

Stwierdzając, że cała działalność Tito, Kardela, Džilas i Rankovicia zmierza do pchnięcia Jugosławii w objęcia mocarstw zachodnich, Golubowicz kończy:

„Zadaniem każdego członka naszej partii jest zaprzestanie udzielania poparcia i zaufania kłice, która spycha na ród jugosłowiański w otchłań. Obowiązkiem każdego członka partii jest uczynić wszystko, aby umożliwić wznowienie bratnich stosunków między narodem Jugosławii a Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami demokracji ludowej.

„Humanile”

opublikowała artykuł na temat Kongresu we Wrocławiu, w którym pisze m. in.:

„W mieście tym, będącym obecnie w pełni rozkwitu, jako wielki ośrodek przemysłowy i kulturalny, 500 delegatów wszystkich narodów ujrzy przykład pokojowej żywności kraju nowej demokracji, który odbudowie w szybkim tempie swoje zniszczone domy, fabryki, szkoły i teatry. Uczni, ekonomiści, pisarze, poeci, duchowni, profesorowie wszystkich stron świata spotkają się we Wrocławiu w celu dyskusji wielkiej wagi na tematy kultury, utrwalenia pokoju itp”

„Ce Soir”

pisze: „Ze wszystkich stolic świata odleciały samoloty w kierunku miasta, które znowu stało się polskie. Nie ma uczelni, ani nauki, których nie były rezerwowane we Wrocławiu. Głos, jaki słychać tam, jest głosem wielkiej nadziei, głosem rzeczniczym wszystkich kulturalnych narodów, zagrożonych obecnie przez rozdarcie świata”.

Wielkie dni Wrocławia (I)

O kilku tygodni Wrocław przeżywa wielkie chwile. Mówi o nim cała Polska. Interesuje się i zagranica. Tu odbywają się kongresy naukowe z udziałem zagranicznych gości, liczne imprezy kulturalne, zjazdy ogólnopolskie organizacji społecznych i gospodarczych, masowe imprezy sportowe. Dzień po dniu, ze wszystkich stron kraju przybywają do Wrocławia wielotysięczne rzesze: młodzież i dorośli, kobiety i mężczyźni, robotnicy, inteligencja i chłopcy. W barwnym tłumie, przesuwającym się ulicami miasta, spotkać można mieszkańców najbardziej nawet z pacyfik kątów. Przyjeżdżają tu wszyscy, z całej Polski: po prostu — ogólnonarodowe rendez-vous.

A Wrocław? Wrocław świetnie się czuje w roli gospodarza wielkiej Wystawy Ziemi Odzyskanych i doskonale wywiązuje ze swoich obowiązków. Przy tym promienieje dumą i radością, czemu nie można się dziwić, nie dla bowiem dla miasta wydarzenie, które, kto wie, czy nie otworzy nowego rozdziału w jego historii.

PRZED LATY

Ongiś, w dobie największego rozkwitu, w XII i XIII wieku, Wrocław należał do największych i najświetniejszych miast Polski: był ośrodkiem bujnego życia kulturalnego, jednym z najważniejszych punktów handlowych na historycznym szlaku komunikacyjnym, przodował znaczeniem politycznym jako siedziba dworu naistarszego z synów ówczesnego władcy Polski, a o jego obronne mury rozbiły się najazdy zaborczych sąsiadów.

Dawne to jednak dzieje. Wrocław — stary gród piastowski, siedziba utworzonego jeszcze za Chróbrego polskiego biskupstwa, w zmiennej kolei losów dostał się w międzyczasie pod obce panowanie. Miasto wprawdzie rozwijało się i rozbudowywało w dalszym ciągu, pozbawione było jednak blasku owej dawnej świetności.

Za naszych czasów, w granicach Niemiec, Wrocław był jedynie głównym miastem zaniedbanej, ale za to intensywnie eksploatowanej prowincji. I dopiero teraz po powrocie do Macierzy, otwierała się przed nim na nowo ogromne możliwości rozwojowe, dzięki czemu w przyszłości, będzie mógł odzyskać swe historyczne znaczenie, jako jedno z największych i najświetniejszych miast Polski.

Zrozumiałe, że osiągnięcie tego celu nie będzie łatwe. Droga jest daleka. Trzeba będzie wielu lat pracy, aby dźwignąć Wrocław z ruiny wojennej, trzeba będzie ogromnych wysiłków i nakładów, aby mógł on rozkwitać pełnią życia. Początek jednak, i to udany mamy, już za sobą. A to najważniejsze.

36 MIESIĘCY

Z katastrofy wojennej Wrocław wyszedł mocno poturbowany. Bezmała 22 tysiące budynków całkowicie zburzonych, setki kilometrów zawałonych gruzem ulic, tysiące metrów sześciennych zwalisk — oto w lapidarnym skrócie obraz zniszczeń. Miasto zostało w dwóch trzecich zrujnowane.

Wielu z tych co oglądali Wrocław tuż po zakończeniu działań wojennych — a wrażenie było wstrząsające — z rezygnacją machało ręką. Mówili: tu był Wrocław. A tymczasem... zgłiszczą i ruiny nie odstraszyły osiedleńców i stopniowo w wyludnionym, pozbawionym komunikacji, światła i wody mieście, wśród oswojsk i gruzów zaczęło, z każdym dniem coraz silniej, rozwijać się nowe życie.

Miały tygodnie i miesiące, a wraz z upływem czasu zmienił się stopniowo i wygląd miasta. Już jesienią ub. r. można było ocenić po

ważne postępy w odbudowie Wrocławia, ale — powiedzmy szczerze — nie były one jeszcze tak wielkie, aby mogły wywołać entuzjazm i optymizm.

Dzisiaj jest inaczej. W ciągu ostatniego półrocza zrobiono więcej aniżeli w ciągu poprzednich 30 miesięcy. Dziś oglądając Wrocław trzeba z entuzjazmem mówić o jego odbudowie i można śmiało z optymizmem myśleć o jego przyszłości.

Że nie są to czcze słowa najlepiej świadczyłyby cyfry odbudowy. Im więc oddamy teraz głos.

WYMOWA CYFR

W ciągu trzech lat odbudowy Wrocławia ogółem wyremontowano i doprowadzono do stanu używalności blisko 10 tys. budynków, przeszło 208 tys. izb (w tym ok. 183 tys. izb mieszkalnych) oraz ponad 1800 sal szkolnych, pracowni, bibliotek itp.

Na prawie 400 km. ulic usunięto gruz, porządkując i remontując ok. 210 km. jezdni i ok. 150 km. chodników. Ponadto odbudowano, w całości lub częściowo, szereg mostów, a między innymi podniesiono w roku ubiegłym wspaniały most Gminwaldzki.

Odbudowano dworce kolejowe, zorganizowano stację komunikacji miejskiej: tramwajowej (16 linii) oraz autobusowej, uruchomiono zakłady

użyteczności publicznej, zaopatrująca miasto w światło, gaz i wodę.

Zaludnienie z 20 tysięcy w 1945 roku wzrosło do blisko 300 tys. w chwili obecnej. Na terenie miasta czynnych jest przeszło 380 zakładów przemysłowych, wśród których czołowe miejsce zajmuje słynna na całą Polskę fabryka wagonów — PaFaWag. Warsztatów rzemieślniczych i placówek handlowych jest blisko 5 tysięcy. Czynne są m. in. 4 domy towarowe, z których PDT należy do największych w Polsce. Wrocław jest już nie tylko ważnym ośrodkiem gospodarczym, ale również naukowym i kulturalnym. Uniwersytet, Politechnika, Wyższa Szkoła Handlowa oraz Wyższa Szkoła Sztuki Pięknych, kilkanaście szkół średnich oraz 40 szkół powszechnych skupiają przeszło 40 tys. młodzieży. Miasto posiada operę, 3 teatry, Filharmonię, 6 kin i 6 muzeów. We Wrocławiu znajduje się także siedziba kilku instytucji kulturalnych, że wymienimy Ossolineum i Instytut Śląski.

To krótkie zestawienie cyfr i faktów posiada głęboką wymowę. Kiedy się z nim zapoznaliśmy najzupełniej zrozumieliśmy, staje się dla nas, dlaczego właśnie Wrocław jest gospodarzem wielkiej wystawy międzynarodowego dorobku Polski na Ziemiach Odzyskanych, jednocześnie będąc najwspanialszym jej eksponatem.

A. OLSZYŃSKI

Podsumowanie wyników I-go półrocza

Znaczny wzrost produkcji wykazała gospodarka państwowa

WYKONANIE planów produkcyjnych przez przemysł państwowy w pierwszym półroczu bież. roku miało przebieg bardzo pomyślny. We wszystkich niemal gałęziach wytwórczości nastąpił znaczny wzrost produkcji, a plany miesięczne były nie tylko wykonane, ale w większości wypadków przekraczane.

Sporadyczne odchylenia od tej ogólnej zasady były nieduże i miały każdorazowo charakter przejściowy.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

O poważnym rozwoju wytwórczości świadczą najlepiej cyfry produkcji podstawowych artykułów przemysłowych. Tak np. w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. wyprodukowano 33,4 mln. ton węgla (104 proc. planu), to jest o 6,2 mln. ton więcej, aniżeli w analogicznym okresie czasu ub. roku. Produkcja koksu wyniosła 2264 tys. ton (109 proc. planu), podczas gdy w roku ubiegłym wyprodukowaliśmy w tym czasie 2138 tys. ton.

Energii elektrycznej w pierwszym półroczu wyprodukowaliśmy ok. 1979,0 mil. kWh (102 proc. planu). Wskaźnik procentowy stosunku do analogicznego okresu czasu w r. ub. wynosi tu 115.

Bardzo silny wzrost produkcji za sygnalizował przemysł metalowy. Obrabiarek do metali i drzewa w pierwszym półroczu wyprodukowano 1658 sztuk (98 proc. planu), gdy np. w ub. roku (I półroczu) — 1190. Maszyn rolniczych wyprodukowano 257 tys. sztuk, to jest o 100 tys. sztuk więcej aniżeli w ub. roku. W tonach, produkcja maszyn rolniczych i narzędzi wyniosła 19231 ton (101 proc. planu). Parowozów normalnotorowych wyprodukowano 121 (98 proc. planu), wagonów osobowych 93 (93 proc. planu), wreszcie węglarek 7539 sztuk (114 proc. planu), co w stosunku do półrocza ub. roku stanowi wzrost o przeszło 3200 sztuk.

Poważny wzrost wytwórczości cechował nie tylko przemysł wytwarzający dobra inwestycyjne, ale również i inne gałęzie produkcji. Tak np. w ciągu półrocza, wyprodukowano: żarówek oświetleniowych — 7836 tys. sztuk (100 proc. planu), szkła okiennego 4619 tys. m. kw. (105 proc. planu), tkanin bawełnianych 160413 tys. m. (102 proc. planu), tkanin wełnianych 20700 tys. m. (109 proc. planu), tkanin lnianych 14513 tys. m. (112 proc. planu), tkanin jedwabnych 14922 tys. m. (118 proc. planu), papieru 117,8 tys. ton (105 proc. planu), skór podeszwy 3735 ton (98 proc. planu), skór wierzchnich 711 tys. m. kw. (112 proc. planu), soli 193,4 tys. ton (109 proc. planu), obuwia 4 mil. par (120 proc. itd.).

Dodać tu jeszcze należy, że z podanych przez nas cyfr, które są wyższe o mniej więcej 20 do 45 proc. od cyfr produkcji pierwszego półrocza ub. roku, duża ilość przewyższa i to znacznie analogiczne cyfry sprzed wojny. Zwrócić należy uwagę na najwzrosty, który dotyczy produkcji dóbr inwestycyjnych, co najwyraźniej świadczy o tym, że znajdujemy się na drodze rzeczywistego rozwoju gospodarczego. Z drugiej strony obserwujemy, w wolniejszym tempie, rozwój produkcji dóbr konsumpcyjnych, co ma bezpośredni wpływ na systematyczną poprawę stopy życiowej ludności.

WYTWÓRCZOŚĆ ROLNICZA

W dziedzinie produkcji rolnej, choć nieznane są nam jeszcze dokładne cyfrowe wyniki, na zasadzie meldunków z próbnych omówień, przy uwzględnieniu znacznego zwiększenia obszaru powierzchni uprawy, stwierdzić możemy, że tegoroczne zbiory znacznie przewyższają zbiory z roku ubiegłego. Zni-

wa miały przebieg pomyślny, przy czym powszechnie notowany jest wzrost — i to znaczny — wydajności pól z hektara. Bitwę o chleb wygraliśmy: tegoroczne zbiory pozwolą na całkowite zaspokojenie potrzeb krajowych, a być może nawet dadzą pewną nadwyżkę.

W minionym półroczu nastąpił również dalszy, poważny rozwój produkcji hodowlanej. O wzroście pogłowia świadczy najlepiej wzrost podaży żywca, który miał miejsce w okresie pierwszych pięciu miesięcy br. Pewne zaburzenia na rynku mięsnym w okresie letnim należy tłumaczyć wyłącznie przyczynami sezonowymi oraz niedociągnięciami natury organizacyjnej w aparacie handlowym. Dodać przy tym należy, że w zaopatrzeniu w pa-
gę została już osiągnięta równowaga.

TRANSPORT I KOMUNIKACJA

W zakresie transportu i komunikacji w przewozie towarów (50148 tys. ton) plan wykonano w 115 proc., a w przewozie osobowym (177,6 mil. osób) w 111 proc. Obrót w portach morskich wyniósł 7,450 tys. ton (90 proc. planu). Plan usług pocztowych i telekomunikacyjnych wykonano m. in.: w przesyłkach listowych zwykłych w 106 proc., w przesyłkach poleconych w 117 proc.

STABILIZACJA GOSPODARKI FIENIEŻNEJ

W zakresie gospodarki pieniężnej pierwsze półrocze przyniosło dalsze pośpiech procesów stabilizacyjnych. W ciągu 6 miesięcy, w związku ze wzrostem produkcji oraz obrotów towarowych, obieg pieniężny zwiększył się o 11 mld. zł. Ra-

chunki żyrowe w NBP wzrosły o 3 mld. Na specjalną uwagę zasługuje poważny wzrost środków pieniężnych powstałych w bankach operacyjnych. Rachunki bieżące w tych bankach zwiększyły się o 4 mld. zł.

W związku z ogólnym rozwojem gospodarczym kraju nastąpił również w pierwszym półroczu znaczny rozwój akcji kredytowania. Kredyty udzielone bezpośrednio przez Narodowy Bank Polski na cele produkcyjne osiągnęły w ciągu czerwca kwotę 79,6 miliarda zł. Suma udzielonych przez Narodowy Bank Polski kredytów pośrednich (refinansowych) wzrosła o 16 miliardów. Ogólny wzrost akcji kredytowej Narodowego Banku Polskiego w zakresie finansowania rozwoju gospodarczego kraju w ciągu pierwszego półrocza, wyniósł 36,6 miliardów zł.

Dodać jeszcze należy, że w wykonaniu planu inwestycyjnego na rok bieżący CUP w tym czasie urosło o 81 proc. kredytów planu rocznego przy pełnym pokryciu finansowym.

Obok prawidłowego rozwoju gospodarki budżetowej, pierwsze półrocze charakteryzuje również brak zaburzeń na rynku towarowym oraz dalsze stabilizowanie się cen. Ceny nie tylko nie poszły w górę, ale — przeciwnie — można było zaobserwować pewne tendencje spadkowe.

Podsumowując stwierdzamy, że pierwsze półrocze minęło pod znakiem wzrostu produkcji przy stałym przekraczaniu miesięcznych planów w podstawowych gałęziach wytwórczości, dalszej stabilizacji rynku, wzrostu obrotów towarowych, prawidłowości w zakresie gospodarki pieniężnej oraz intensywnie prowadzonych prac inwestycyjnych.

(v)

Kobiety przorują u „Ciszewskiego“

Plan roczny fabryka wykona w listopadzie

W fabryce artykułów elektrotechnicznych „Ciszewski“ w Bydgoszczy odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i premii pieniężnych pracownikom, którzy w lipcu r. b. osiągnęli najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy.

Nagrody pieniężne i dyplomy otrzymali: Pelagia Bednarek z działu montażowego, która osiągnęła 575 proc. normy, Lucja Miugowska z działu wiertarek — 464 proc., Leon Kowalski z bakelciarni. We współzawodnictwie zespołowym po raz trzeci pierwsze miejsce zdobyła brygada Leona Budziszewskiego z bakelciarni. Poza tym wręczono 28 nagród pieniężnych poszczególnym pracownikom, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie pracy.

Pracownicy fabryki „Ciszewski“ powzięli jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązują się wykonać roczny plan produkcji przed 1 grudnia r. b.

1.200 żarówek na godzinę

Nie będzie kłopotów z oświetleniem

Radykalna poprawa na rynku żarówkowym dokonała się dzięki wzrostowi krajowej produkcji. Polskie fabryki żarówek przekroczyły

w lipcu państwowy plan produkcji o 12 proc., wykonywując 868.318 żarówek oświetleniowych. Do osiągnięcia tego wyniku przyczyniła się wybitnie nowo uruchomiona fabryka żarówek w Warszawie L3, która wykonywała już przeszło 20 proc. produkcji krajowej. Zdolność produkcyjna fabryki stale wzrasta. Jeszcze niedawno jeden zespół fabrykował w ciągu godziny 800 żarówek, obecnie zaś wypuszcza ich na rynek aż 1.200.

O 7 tys. ton cukru więcej niż w lipcu r. ub. spożywamy w lipcu r. b.

Spółdzielczość spożywców rozprowadziła w ciągu lipca r. b. 16.537 ton cukru, podczas gdy normalna rozprzedaż cukru w ciągu miesiąca wynosi 7 i pół do 9 tys. ton. Zwiększona konsumpcja związana jest z sezonem przygotowywania przetworów owocowych. Jednakże po uwzględnieniu tej sezonowej zwyczajnie okazało się, że konsumpcja bezwzględnie wzrosła, bowiem spół-

dzielczość w lipcu r. ub. rozprowadziła tylko 9 i pół tys. ton cukru.

Bedzemy produkować fenol z torfu

W pierwszej połowie września przeprowadzona będzie na terenie jednego z zakładów przemysłowych próba wydobycia z torfu smoty, która będzie służyła jako surowiec do produkcji fenolu. Z fenolu wytwa-

rza się masy plastyczne i nylon. Dotychczas fenol wydobywano tylko z węgla, jednak produkcja fenolu z torfu jest bardziej opłacalna, ponieważ zawiera on 3 razy więcej fenolu niż węgiel.

Ponad 4 tys. spółdzielni liczy „Samopomoc Chłopska“

Liczba gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej wzrosła do 4.161, a ilość członków — do 1.868.972.

Do chwili obecnej zorganizowano 17 rolniczych zrzeszeń branżowych, w tej liczbie 7 zrzeszeń produkcji roślinnej i 10 zrzeszeń branżowych produkcji zwierzęcej. Zrzeszenia branżowe mają obecnie razem 285.992 członków.

Ośrodek szkoleniowy włókiennictwa powstanie w Łodzi

W Łodzi powstanie nowy Ośrodek Szkoleniowy Przemysłu Włókienniczego na poziomie szkoły średniej. Koszta związane z budową Ośrodka pokryje Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego.

W skład Ośrodka wejdzie szereg warsztatów szkoleniowych, m. in. tkalnia i przedziałnia. Poza tym u-

ządzona tu zostanie wzorowa burza z nowoczesnymi instalacjami, sąle zebrali odczytów i koncertów, hale sportowe itp. Kubatura gmachów wyniesie ok. 100 tys. metrów sześciennych.

Na plany Ośrodka został już rozpisany konkurs.

W celu zapobieżenia zbytniej biurokratyzacji

Współzawodnictwem na PKP kierować będzie Zw. Zaw. Kolejarzy

Dnia 24 sierpnia odbyła się w siedzibie Zarządu Głównego ZZZK konferencja poświęcona opracowaniu jednolitej organizacji współzawodnictwa pracy na PKP.

Na wstępie przedstawiciele poszczególnych okręgów — złożyli sprawozdania z dotychczasowych osiągnięć. Akcja współzawodnictwa pracy na kolei obejmuje następujące prace: 1) zwiększenie bezpośredniego ruchu pociągów, 2) przyspieszenie obrotu wagonów towarowych, 3) zwiększenie wykorzystania pracy wagonów osobowych oraz parowozów, 4) obniżenie kosztów eksploatacji, 5) zwiększenie zdolności produkcyjnej warsztatów kolejowych. Ilość uczestników współzawodnictwa sięga w chwili obecnej 70 proc. całego stanu kolejarzy.

Dzięki współzawodnictwu pracy wzrosła wybitnie regularność pociągów, która dla wszystkich dyrekcyj wyraża się cyfrą 98,5 proc. dla pociągów osobowych, oraz 80 proc. dla towarowych. Rekord w regularności pociągów osobowych zdobyła Dyrekcja Gdańska, uzyskując 99,4 proc., zaś w pociągach towarowych Dyrekcja Poznańska 91 proc.

Jednym z najważniejszych osiągnięć we współzawodnictwie pracy na PKP jest oszczędność w zużyciu węgla, która za pierwsze półrocze r. b. wynosi 34 proc. w stosunku do tego samego okresu z r. 1947.

Na czele w akcji współzawodnictwa pracy znajdują się w chwili obecnej Dyrekcje: Poznańska, Katowicka, Szczecińska, Gdańska i Olsztyńska.

Po sprawozdaniu delegatów Okręgów, referat na temat nowej organizacji współzawodnictwa wygłosił wiceprezes ZZZK, poseł Zukoński.

Według projektu kierownictwo akcji współzawodnictwa pracy musi przejść w ręce Związku Zawodowego Kolejarzy, co zapobiegnie zbytnej biurokratyzacji.

Do dnia 30 września r. b. na całej sieci PKP mają być powołane odpowiednie komitety. Organizacja ma być trójstopniowa.

Na szczeblu najwyższym utworzony zostanie Komitet Główny przy Zarządzie ZZZK, w poszczególnych DOKP — Komitety Okręgowe, a we wszystkich ośrodkach, w których znajdują się warstwy służby mechan.-elektrotechnicznej, Oddziały Ruchu, Drogi lub Elektrotechniczne oraz Główne Magazyny Zasobów — Terenowe Komitety Współzawodnictwa.

W skład tych Komitetów na wszystkich trzech szczeblach wejdą przedstawiciele Związku, administracji kolejowej, partii robotniczych, fachowców oraz przodownicy pracy.

Ponadto na każdym szczeblu zostaną utworzone trzy komisje: organizacyjno-popularyzacyjna, techniczno-ekonomiczna i wyników.

W miejscowościach znajdujących się poza siedzibą Terenowych Komitetów Współzawodnictwa nie będzie się już tworzyć żadnych niższych komórek organizacyjnych. Odbywać się tu będą jedynie narady wytwórcze, na których pracownicy omówią zadania, wyznaczone im na dany miesiąc.

Czekają na młodzież wiejską

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego

Wielką rolę w procesie przysposobienia młodzieży wiejskiej do pracy w przemyśle spełniają szkoły przysposobienia przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Celem SPP jest umożliwienie i ułatwienie przejścia niezamożnej młodzieży wiejskiej do miast przez przygotowanie jej do pracy w przemyśle w warunkach uwzględniających położenie materialne kandydatów, którym trzeba zapewnić całkowitą bezpłatną opiekę.

Wstępując do SPP młodzież korzysta z bezpłatnej nauki, internatu, opieki lekarskiej i pomocy naukowych, ponadto zaś otrzymuje ubranie, bieliznę osobistą i obuwie.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego

słowego szkołą młodzież do pracy w przemyśle górniczym, hutniczym, metalowym, elektrotechnicznym, drzewnym, skórzanym, papierniczym, włókienniczym, mineralnym, chemicznym oraz energetycznym.

W przemyśle włókienniczym szkolone są wyłącznie dziewczęta, w pozostałych zaś chłopcy. Nauka w Szkołach Przysposobienia Przemysłowego trwa 12 miesięcy. Obok nauki uzupełniającej wykształcenie w zakresie 7 klas szkół podstawowej uczniowie zdobywają wiadomości z przedmiotów zawodowych i odbywają praktykę w zakładach pracy. Po ukończeniu szkoły absolwenci zostają zatrudnieni w przemyśle w charakterze robotników przyuczonych. Pewien procent uczniów, który wykazuje się zdolnościami i osiągnięciami w nauce, kierowany jest po ukończeniu nauki do szkół zawodowych wyższego stopnia.

Kandydaci do Szkół Przysposobienia Przemysłowego muszą posiadać obywatelstwo polskie przy czym przepisywać wiek dla dziewcząt z wiera się w granicach 16—20 lat, a dla chłopców w granicach 17—19 lat. Jako dolną granicę wykształcenia przyjmuje się umiejętność czytania i pisanie. Młodzież, która odpowiada tym warunkom i pragnie wstąpić do Szkół Przysposobienia Przemysłowego winna zgłaszać się bezpośrednio do powiatowych komisji organizacyjnych „Służba Polsce“, które rejestrują i kwalifikują kandydatów. Przejazdy kandydatów do Szkół Przysposobienia Przemysłowego odbywać się będą grupowo na koszt Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

(zd)

„Odwiedziłem

PIEKŁO NA ZIEMI“

Wyprawa do wnętrza wulkanu — w numerze 34
»PRZYJACIELA«
TYGODNIK DLA STARSZYCH DZIECI I MŁODZIEŻY
Cena egzemplarza 15 zł. Prenumerata miesięczna 40 zł. Konto P.K.O. 1-4695

To nie są dyplomaci...

Wrocław, w sierpniu

Amarantowym kolorem kwiatów wita nas aula Politechniki Wrocławskiej, przygotowana już częściowo do śródojowej inauguracji Kongresu Intelktualistów. W dużej sali ustawiono kilka rzędów stolików. Ukończono instalację radiową. Na stolikach leżą słuchawki, przez które tłumaczone słowa przemówień trafiać będą do uszu wszystkich uczestników Kongresu. Spora gromada ludzi pracuje jeszcze nad wykończeniem dekoracji auli: oprócz kwiatów jedyną ozdobą są barwy państw, biorących udział w Kongresie za pośrednictwem swoich delegatów.

Potrząć na te puste jeszcze w tej chwili krzesła i stoły nie mogę oprzeć się wrażeniu, że jestem w jakiejś wielkiej izbie szkolnej, która niebawem zapełni się bardzo liczną i różnorodną grupą uczniów. Odezuwam silny dreszcz emocji na myśl, że oto wkrótce odbędzie się ta niezwykła lekcja, ściągająca z wszystkich stron świata najcenniejsze umysły i najwspanialsze duchy ludzkie by w mozolnym trudzie — wspierane dobrą wolą i umiłowaniami ludzkości — starały się znaleźć wspólny język porozumienia między narodami.

Nie dla wszystkich słowo „intelektualista” tłumaczy się dość wyraźnie. Jest ono najkrótszym, najbardziej zwięzłym określeniem człowieka, który w twórczej pracy naukowej lub artystycznej wykazuje samodzielną i oryginalną myśl. W społeczeństwach cywilizowanych i stojących na wysokim stopniu rozwoju kulturalnego intelektualista cieszy się wielkim poważaniem i szacunkiem, stanowiąc ich najbardziej kompetentną reprezentację. Poprzez wybitne dzieła naukowe i artystyczne wyrażają się przeciwieństwa i umiłowania każdego narodu. Dlatego też można powiedzieć, że ludzie nazywani we wszystkich krajach intelektualistami mają pełne i zastępowane prawo do wyrażania opinii społeczeństw, które reprezentują.

W chwili, gdy te słowa dotrą do rąk czytelników auli wrocławskiej politechniki zapełni się już delegatami kongresowymi. W zadumie pochyla się nad stolikami głowy myślicieli: głowy poświęcone w pracy twórczej i odkrywającej obok młodych głów, którym iskra wyjątkowego talentu utarowała już drogę do szeregów ludzi wybitnych: obok Egiptjanina zasiadł Francuz, obok Anglika Rosjanin, obok Włocha — Turk, obok Polaka — Niemiec, czy Amerykanin. Patrząc dziś na tych ludzi, przybyszów z różnych stron świata do Wrocławia, już na dwa, a nawet trzy dni przed rozpoczęciem Kongresu. W wielu twarzach czytam trudny do określenia wyraz łagodności, dobroci, a nade wszystko — umiłowanej prostoty, która zawsze cechuje ludzi prawdziwie wielkich. Pracow-

nicy biura kongresowego i osoby zatrudnione w charakterze tłumaczy powtarzają w kółko te same spostrzeżenia, urzeczni prostotą i bezpośredniością w obejściu wybitnych pisarzy, poetów, profesorów o światowej sławie, których nazwiska są znane milionom, a książki czytane na obu półkulach. W swej prostocie, szczerości i wierze w człowieka mają dużo młodzieńczości. To nie są dyplomaci, lecz pracownicy nauki i sztuki, oddający całe swoje siły na służbę ludzkości. Wrocławski kongres pokoju nie jest bowiem dyplomatyczną konferencją pokojową, gdzie często uczciwość i prawda bywają odsuwane na bardzo daleki plan, lecz jest kongresem ludzi, posiadających wielkie poczucie odpowiedzialności za praw-

dę i poświęcających wiedzę, talent i siły całego życia dla dobra ludzkości.

Nas, Polaków, spotkał wielki zaszczyt, że właśnie do naszego kraju przyjechało tylu znakomitych przedstawicieli wielu narodów świata. Z głębokim wzruszeniem witamy na polskiej ziemi świetnych pisarzy poetów, odkrywców, muzyków, malarzy, rzeźbiarzy, sławnych uczonych i artystów, których sama już obecność na Kongresie zwołanym w obronę pokoju świadczy o tym, jak bardzo wszystkie narody pragną uniknąć nowej wojny. Niechaj Polska stanie się dla tych narodów miejscem szczęśliwych natchnień do pokojowej współpracy.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Wczasowicze z Czechosłowacji do Premiera

Dnia 24 b.m. Premier Józef Cyrankiewicz otrzymał od III turnusu wczasowiczów czechosłowackich, bawiących w Polsce, pismo następującej treści:

„Wielce Szanowny Panie Prezesie Rady Ministrów!

Dzięki Waszemu Rządowi, a przy uczynnej pomocy polskich związków zawodowych mieliśmy możność spędzenia dwutygodniowego pięknego urlopu jako czechosłowaccy nad polskim Bałtykiem. Prosimy przyjąć za to wyrazy naszego uprzejmego i gorącego podziękowania. Mieliśmy okazję do poznania polskiego świata pracy i przekonaaliśmy się o wspólnotę naszych życiowych interesów i niezbędnej solidarności obu krajów. Oglądaliśmy smutne ślady wojny, ale widzieliśmy jednocześnie wielkie potencjalne bogactwa Polski. Nie wątpimy w szczęśliwą przyszłość świata pracy obu naszych krajów, zagwarantowaną nam przez ludową demokrację, której chcemy pomagać swoją pracą. Wracamy do Czechosłowacji, jako oddani zwolennicy i propagatorzy polskosłowackiej współpracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej.”

Następują liczne podpisy.

Spotkanie przedstawicieli SFMD z młodzieżą warszawską

Dnia 24 b.m. w czwartym dniu obrad Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Otwocku odbyły się obrady czterech głównych komisji: ogólnej, pokongresowej, skandynawskiej i kongresowej. W godzinach wieczornych w lokalu Stołecznej Rady Narodowej prezydent m. st. Warszawy Stanisław Tolwiński podejmował członków Rady Naczelnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W uroczystości wzięli udział: minister Oświaty Skrzyszewski, przedstawiciele partii robotniczych, świata nauki i kultury oraz licznie przybyli aktywi młodzieżowi.

Na powitanie prezydenta St. Tolwiń-

Proces o nadużycie w PNZ w Koszalinie Oskarżony Rossochacki obciąża Czarneckiego

SZCZECIN, 24.8 (PAP). — Drugi dzień rozprawy przeciwko członkom Zarządu Okręgowego PNZ w Koszalinie rozpoczął się od zeznań oskarżonego Stanisława Rossochackiego, byłego naczelnika wydziału rolnego PNZ w Koszalinie. Rossochacki do stawianych mu zarzutów nie przyznaje się. Twierdzi on m. in. że w czasie wojny pracował w majątku jako robotnik, ale wkrótce Niemcy mianowali go rządcą.

W toku zeznań oskarżony przyznaje, iż pełnił funkcję naczelnika wydziału rolnego PNZ w Koszalinie, zmniejszył powierzchnię uprawną w nadsyłanych przez zespoły preliniarnych o blisko 6 tys. ha. Powodem tego miała być rzekomo troska o rezerwy i równowagę zbożową. Co do innych zarzutów, oskarżony daje wykrętnie odpowiedź.

Na pytanie prokuratora czym oskarżony może wytłumaczyć chaos panujący w Zarządzie Okręgowym PNZ w Koszalinie, Rossochacki zrzuca odpowiedzialność za ten stan rzeczy na oskarżonego Czarneckiego, który zamiast pracę w okręgu uposażać, pracę tę prowadził metodami obszarowymi. Sto-

sunek Czarneckiego do ludzi partyjnych był nieufny i wrogi, a szczególnie jeśli chodziło o członków PPR. Zeznania owymi oskarżony obciąża innych współoskarżonych — a w szczególności Czarneckiego, któremu zarzucał złośliwy stosunek do pracowników należących do partii demokratycznych, a fortytowanie reakcjonistów. Z pracy Czarneckiego — jak zeznaje Rossochacki — wynikało też, że nie miał na względzie rozwoju i podniesienia rolnictwa państwa ludowego, lecz chodziło mu o własne ambicje.

Oskarżony Rossochacki zeznaje dalej, że nie powiedział celowo o prencie, jaki otrzymał od Państwowych Zakładów Przemysłu Lnu i Konopi w postaci 10 m. płótna, aby nie wzbudził z tego powodu zawiści kolegów.

Indagowany przez prokuratora, czy prezent ten otrzymał za zamorowanie 100 ton słomy, przeznaczonych dla roszarni, oskarżony miesza się i płacze w zeznaniach.

Z kolei zeznaje oskarżony Tadrzyński, kierownik Referatu Planowania, dawny członek BBWR. W zeznaniach swych oskarżony zasłania się często brakiem pamięci. Twierdzi, że wykonywał tylko zalecenia bezpośredniego zwierzchnika, t. j. Rossochackiego. Przyznaje również, że plany opracowane przez niego były nieścisłe.

Z kolei zeznaje oskarżony Kazimierz Ziółkowski.

Proces trwa.

Borówki, żurawiny w spiżarni

Doskonałe przepisy podaje „PORADNIK NA CODZIEŃ” MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO t. III „PRZETWORY OWOCOWE” Do nabycia we wszystkich księgarniach i księgarniach Cena 50 zł.

Tamara Chanum da w Polsce 14 koncertów

Tamara Chanum, sławna na całym świecie uzbekka śpiewaczka i tancerka, nosi skromną płócienną sukienkę. Zwracając uwagę jej spuszczane olbrzymie, czarne warkocze.

W Centralnym Klubie Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbywa się właśnie próba. Przeszkadzamy na chwilę, żeby dowiedzieć się o tournée zespołu po Polsce.

Tamara Chanum jest w Polsce po raz pierwszy. Od dawna chciała poznać nasz kraj. Cieszy ją bardzo serdeczność, jaką na każdym kroku otaczają ją warszawianie.

— Ile koncertów da Pani i Jej zespół w Polsce?

— Czternaście. Cztery w Warszawie. Pozostałe w większych miastach prowincjonalnych.

Znamy już piękny i różnorodny program pierwszego, jutrzejszego

koncertu w sali „Roma”. Zapytujemy, czy w dalszych występach będzie uległ jakiejś zmianie.

— Zasadniczy układ — wyjaśnia artystka — zostanie utrzymany, to znaczy, że w każdym koncercie słuchacze poznają pieśni ludowe różnych narodów Związku Radzieckiego, ale pieśni będą zmieniane.

Koncerty w Warszawie odbędą się w dniach: 24. VIII, 11. IX, 12. IX i 13. IX — 48 r. Pierwszym miastem prowincjonalnym, które będzie gościło Tamarę Chanum i jej zespół — będzie Poznań (26. VIII, 48 r. Następnie artyści udadzą się do Gdańska (27 i 28. VIII — 48). Połem Kraków (31. VIII), Katowice 1. IX i 2. IX) Wrocław 4. IX, Wałbrzych 5. IX, wreszcie Łódź 8 i 9 IX 48 r.

Opera Poznańska w Warszawie Wykonanie „Hrabiny”

Takie nastąpiły już czasy, że hrabini i hrabinom nie dziś nie przyja, a zwłaszcza Opera Poznańska. Okazuje się, że nawet do hrabstwa operowego nie przywiązuje się już do wagi, gdyż reformy zastosowane do jedynej dziś w Polsce używającej swego tytułu „Hrabiny” nie wyszły jej na dobre. Przed wojną znaliśmy jedną tylko „Hrabinię” warszawską, w dniu 20 b.m. poznaliśmy poznańską i rzeczywiście powojenną.

Wystawiając jakąkolwiek operę zagraniczną, dobrze jest wystudować ją i zobaczyć w jej ojczyźnie, zwłaszcza, jeśli to jest opera narodowa. Mamy oto przykład „Onegina”, narodowej opery rosyjskiej, granej u nas dość dobrze, ale z pominięciem wielu szczegółów nie utraconych bynajmniej w scenariuszu, których pominięcie w Związku Radzieckim byłoby niemożliwe. Są to subtelności i jakby pewne tradycje uświęcone intymnością narodową, tak ukochane przez swoich i tak właśnie interesujące dla obcych. Przejrzanie tych tradycji nikt nie nazwie wstecznictwem czy zatwardziałością konserwatywną, gdyż one właśnie przez swój pierzochwalny związek z przeszłością

ściągają się jednym ze składników pojęcia narodowości, są jej pomnikami, które cechować musi przeciwieństwo stałości i niezmienności.

„Hrabina” Moniuszki jest jedną z polskich oper narodowych, a sensu stricto jest operą warszawską. Wskazuje na to nie tylko jej treść, ale i fakt, że w Warszawie była pisana, dla Warszawy przeznaczona i z jej ówczesnymi losami związana.

Tu w r. 1860 dyrygował jej premiera sam kompozytor, tu wznosił ją w 38 lat później zgodnie z tradycją moniuszkowską i w kapi talnej obsadzie Młynarski, dyrygując nią po raz ostatni w dniu 7. IX 1929.

W myśl dotychczasowych wywołów nie będzie nam to chyba po czytane za nietakt, jeśli powiemy, że ówczesne wykonania warszawskie powinny chyba być dla Poznania jedynym wzorem do skopiowania i nie więcej.

Cóż robi dziś Opera Poznańska? Już samo rozpoczęcie uwerury przynosi nam zamiast uroczystego tożsaku jakiś mazurek, część na 6/8 leci za szybko i bez wyrazu, część na 3/4 idzie wolno, a orkiestrze brakło wciąż niezbędnej lekkości

brzmienia. Przejdźmy do solistów.

Hrabina: partię raczej dramatyczną i przez dramatyczne soprany obsadzaną śpiewa głos niedramatyczny. P. Halina Dudzić-Latoszewska śpiewała dobrze, ale pod względem siły i wyrazu za słabo. Linie aktorska utrzymała poprawnie z wyjątkiem samego zakończenia swej partii, gdzie opuszczenie przez nią domu Chorążego wywołało wesołość na sali.

Bronia: partię sopranową śpiewała mezzosopran. P. Krystyna Kostałówna grała i wyglądała mile i ładnie, tylko ciemne brzmienie jej głosu nie pasowało zupełnie do jasnej roli. Pierwszą swą piosenkę śpiewała przy tym tak cicho, jak by się wstydyła. W drugiej zaś, gdzie scenariusz każe się jej właśnie wstydyć, to się wcale nie wstydyła.

Dzidzi: partię obsadzaną przez barytona śpiewał tenor p. Radziśław Peter. W grze był lekki, w śpiewie bardzo ciężki.

K a z i m i e r z: partii tenorowej na szczęście nie śpiewał bas, tylko tenor p. Stanisław Roy. Śpiewał poprawnie, ale grał niechętnie.

Pan Chorążczy powiedział mu wprawdzie: „I ten też, jak z krzyża zdjęty”, ale i on sam nie wyglądał lepiej. Brakło mu czystości, siły i zdrowia wiejskiego. Kiedy p. Karol Urbanowicz śpiewał „Ruszał, bracie!”, czynił to bez przekonania i z wysiłkiem, jakby

się dziwił temu co czyni. Inna rzecz, że trudna to interpretacyjnie piosenka. Orkiestra dziwnie zniekształcała przegrywki pomiędzy zwrotkami.

P o d c z a s z y c więcej gra i mówi, niż śpiewa, może też dlatego p. Witold Szpinger był wśród solistów najbliższy prawdy, zwłaszcza przy buciele zieleniacku.

C h ó r śpiewał dobrze, ale pieśń myśliwska za sceną w ostatnim akcie powinna się oddalać. Przeszła ona bez wrażenia. Zmarnowano duży efekt.

Dyrygował ogólnie biorąc dobrze dyr. Latoszewski. Bez drobnych rozjęsów nie obyło się, ale finały szły zupełnie gładko.

Dekoracje Zygmunta Szpingiera i kostiumy Stefana Janasika właściwe i ładne.

Balet Jerzego Kaplińskiego z Białonówną na czele był ozdobą przedstawienia, jeśli oczywiście nie pod względem stylowości, to w każdym razie pod względem swej pomysłowości.

Ostatni już w wokalnym będzie reżyser p. Karol Urbanowicz.

Skoro już skreślono epizodyczną partię Ewy, a arle wloska przekazała Dianie, czemu nie zmieniono też „anonsu Dzidziego”? „Odśpiewa” rymuje się z „Ewą”, a nie z „Dianą”. W tekście II aktu jest: „Niech rycerz Dianie dać ramię swe!” Rycerz, nie Kazimierz. Ten ostatni w każdym akcie występuje w innej

szacie, a w II akcie przebrany powinien być za rycerza.

Słowa Neptuna „trzeszczy wóz z tektury” przekrzykiwane są ponad orkiestrą, podczas gdy orkiestra powinna już milczeć. A gdzie się podział następujący zaraz tak charakterystyczny zwrot Neptuna do Broni? A gdzie w balecie „kotylić kostiumowy”? Wreszcie akt ostatni.

Pomijamy już fakt przeniesienia scenicznego chóru myśliwych za scenę i umieszczenie go na początku tego aktu. Popołniono rzecz znacznie gorsza. Skreślono bowiem nie ma scenę Podczaszycy z Chorążym przy zieleniacku, scenę, do której Moniuszka przywiązywał wielką wagę. Obecnie skreśla sobie to Opera Poznańska ręką zupełnie lekką. Ktoś się tu chyba nie zastanowił nad tym, co czyni.

Jak słyszeliśmy, skreśla się w Poznaniu również ostatni śpiew Hrabiny! Na przedstawieniach warszawskich został on obecnie przywrócony.

Bezkrzytyczne zmiany, dokonane w „Hrabinie”, to wielki lapsus ze strony Opery Poznańskiej, a zarazem wielka, lecz nieświadoma chybą, odwaga, pokazywania ich właśnie nam tu w Warszawie. Cenimy i poważamy Operę Państwową w Poznaniu, niemniej szanować musimy wszystkie dzieła Stanisława Moniuszki oraz stać na straży zgodności ich wykonania z przekazaną nam tradycją. M. BORZECKI

**PRZED MECZEM PIŁKARSKIM
POLSKA — JUGOSŁAWIA**

W środę 25 bm. na stadionie WP. w Warszawie o godz. 17.30 rozegra się spotkanie 18-te już z rzędu między państwami polskim i jugosłowiańskim. Zawody prowadzić będzie sędzia Nemcovsky (CSR).

Drużyny wystąpią w składach:

Jugosławia: Szostavicz — Brozovic i Stankovic — Czajkowski I, Jovanovic i Atanaskovic — Michailowicz, Mitic, Bobek, Czajkowski II i Vukas.

Polska: Janik — Janduda i Barwiński — Waśko, Parpan i Gajdzik — Przechlerka, Gracz, Alszner Cieślak i Bobula.

W zasadzie należałoby ograniczyć się jedynie do powyższej części informacyjnej, gdyż nauczni doświadczeniem z meczu Polska — CSR nie powinniśmy wypowiadać swych pesymistycznych nastrojów.

Wychowanie fizyczne i sport

Różnica warunków i okoliczności w jakich rozgrywane będą srodowym mecz (w stosunku do spotkania z Czechosłowacją) pozwala jednak wysnuć pewne wnioski i w przybliżeniu ocenić szanse naszej drużyny.

Piłka nożna ma to do siebie, że często wynikiem z boiska przekreśla wszystkie, nawet najbardziej „fachowe”, dociekania i obliczenia. Na sukces jakiegokolwiek zespołu wpływa wiele okoliczności i wszelkiego rodzaju nieprzewidziane wypadki mogą odegrać rolę decydującą.

Jeśli odrzucimy w rozumowaniu wszelkie niespodzianki, to na sukces z Jugosławią nie możemy liczyć, bo trudno jest uwierzyć, aby drużyna, która w Kopenhadze nie potrafiła zdobyć się na zespołową grę, mogła zmienić się w pełnowartościową.

ciową i rozumiejącą się drużynę podczas boju ligowych, lub na dwutygodniowym obozie.

Jugosłowianie po turnieju olimpijskim w Londynie, gdzie zajęli 2-gie miejsce zdobywając srebrny medal, stanowią zespół doskonały i zgrany już teraz, przewyższając Polaków. Sądząc z obserwacji występów Partyzanta w Polsce (reprezentacji ZZ nie bierzemy pod uwagę) opanowanie techniczne piłki i szybkość mają równie b. dobre.

Drugim argumentem mogą już być fakty historyczne. Od roku 1934 poziom piłkarstwa w Jugosławii tak znacznie się podniósł, że nawet w okresie świetności naszej piłki nożnej (12 września 1938 r.) potrafiliśmy na własnym boisku zaledwie zremisować 4:4. Po wojnie piłkarze jugosłowiańscy szybko odzyskali dawną formę i są dzisiaj potęgą w europejskiej piłce nożnej.

Z rozegranych dotychczas spotkań Polska wygrała 5 meczów. Jugosławia zaś 6, a tylko jeden zakończył się remisem. Najwyższe cyfrowo zwycięstwo Polski jest 6:3 (1931 r.), ale porażki daleko wyższe 3:9 (1936 r.) i 1:7 (1947 r.).

Mimo tych czarnych horoskopów, miejmy nadzieję, że nasi chłopcy zrobią wszystko, by z tej trudnej walki wyjść z honorem. Wynik remisowy będzie dla naszych barw wielkim sukcesem. (mw).

**MIEDZYNARODOWE
MISTRZOSTWA TENISOWE
POLSKI**

We wtorek 24 bm. odbyło się losowanie międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach.

Mimo zapowiedzi, nie stawili się na starcie zawodnicy szwedzcy, nie dając nawet zawiadomienia o wycofaniu się. Przybyli trzej tenisisci węgierscy: Katona, Szigetti i Erdodi, oraz 5-ciu tenisistów czechosłowackich: Dostal, Zabrodsky i Vrba zawodniczek — Miskova i Velecka.

Rozgrywki rozpoczną się w środę 25 bm. jeśli przestanie padać deszcz.

W KILKU WIERSZACH

Przed meczem Polska — CSR na żużlu. W Warszawie przed meczem z Czechosłowacją, który rozegrany zostanie 26 września na stadionie Skry, odbędzie się obóz dla motocyklistów. Zawodnicy Polski będą pod opieką zaangażowanego przez PZM trenera czeskiego.

Kuchar trenerem Legii. Wacław Kuchar, trener związkowy PZPN, otrzymał 3-miesięczny bezpłatny urlop od swoich władz przełożonych i z dniem 1 września obejmie treningi ligowej drużyny Legii.

Praga gra z Krakowem. Reprezentacja Krakowa w piłce nożnej

spotka się dnia 8 lub 15 września z reprezentacją Pragi w Krakowie.

Nawrot wraca. Były reprezentant Polski oraz gracz ligowy Legii i Polonii, Józef Nawrot, powraca do Polski. Nawrot skończył w Anglii kurs trenerów i ma zamiar objąć treningi jednego z ligowych zespołów piłkarskich.

Skład USA na finał Pucharu Davisa. Gazety amerykańskie podają, że drużyna Stanów Zjednoczonych w finale Pucharu Davisa Stany Zjednoczone — Australia składać się będzie z następujących graczy: Parker, Schroeder, Talbert i Mulloy. W grach pojedynczych wystąpią Parker i Schroeder, zaś w grze podwójnej Talbert i Mulloy.

Włochy wygrywają z Argentyną. W międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym Włochy pokonały Argentynę 65:52.

Samochód limuzyna

nowy, 8 cylindrów, marki Ford, model 1947, pali 14 na 100 km. sprzedam. Warszawa, Hotel Bristol, pokój 525. 2204-0

OGŁOSZENIA DROBNE**HANDLOWE**

Obrabiarki, Narzędzia. Silniki elektryczne. Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo”. Warszawa, Marszałkowska 17. Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

Mikromierze nowe „Autark” szwajcarskie w różnych wymiarach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo”. Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2872-0

Sztuczne kwiaty, liście. Cykasy. Preparowane rośliny, liście naturalne. Szarfy. Materiały włóciowe, dekoracje. Goldberg. Sosnowiec. Biełuta 21, tel. 61-691. Kr. 3114-0

Sprzedam okazjnie gabinet klubowy w dobrym stanie pokryty zielonym gobelinem. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja. 10/3. Kr. 3198-1

RZECZPOSPOLITA

I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: 87-682. red. gospodarczej: 83-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9-15, w sobotę od godz. 9-12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:

Miesięczna pocztą na prowincję zł. 120, 135, — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumerat „Czytelnik” Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy” zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93. 1-887-708. Oddziały w kraju: Słask: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93. 50-79. Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74. Wrocław, Krupnicza 13, tel. 63 — Łódź, Piotrkowska 96, Redakcja 281-58. Administracja tel. 123-33. — Wyp. przez: Gdynia, Mielnicza 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 4, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Pucka 6. — Kraków, Wielona 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-83. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEN

Drobne: 20 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 znaltv): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłat. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie ul. Daszyńskiego 16 i p. tel. 857-933 i 887-98 oddziały miejscowe: Marszałkowska 3/5 Poznańska 38, Praga ul. Targowa 67 (Księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik” ul. Nowy Świat 47 ul. Marszałkowska 62 ul. Puławska 49 Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95 w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd. „Czytelnik”. Druk Nr. 2.

B-570

**PRENUMERATĘ WSZYSTKICH PISM
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„CZYTELNIK”**

wychodzących w Warszawie
z dostawą do mieszkań

WARSZAWA

BIURO PRENUMERATY

Daszyńskiego 14

P R A G A

Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO

Targowa 67

PRZYJMUJĄ

**FABRYKA PORCELANY TECHNICZNEJ „ELEKTROPORCELANA”
W BRZEZINIE K/MYSŁOWIC**

ogłasza

przetarg nieograniczony

na: budowę budynku szlamierni w Brzezince k/Mysłowic.

Podkłady ofertowe otrzymać można za opłatą 200 zł w sekretariacie Dyrekcji w godzinach urzędowych, gdzie można również zapoznać się z projektem.

Oferty należy składać w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem oferta na budowę budynku szlamierni do dnia 6.IX.48 r. do godziny 15-ej.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o g. 15-ej. Do tej oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej kwoty.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, ograniczenia robót względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów i odszkodowań. Kr. 3197-1

**PAŃSTWOWA FABRYKA SZTUCZNEGO JEDWABU NR 1
W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM**

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie: robót w Łodzi; przy ul. Piotrkowskiej 203/205 a mianowicie: zdjęcie okładziny marmurowej poziomej i pionowej na filarach wykuszów I i II piętra, jako też na filarkach na III p. razem ok. 160 mb. Następnie po oczyszczeniu płyt marmurowych, ponowne ich osadzenie na nowych hakach. Jako alternatywę należy podać cenę zamiast powtórzonego osadzenia płyt marmurowych wytykowania tych filarów i filarków za pomocą cementową z gładkim zatarciem i wypaleniem ich czarno. Robotę należy obejrzeć na elewacji domu 203/205 przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Ofertą mają być objęte wszystkie roboty wraz z materiałem, wykonaniem potrzebnych rusztowań i zabezpieczeń ulicy podczas pracy, za cenę ryczałtową. Ewent. wyjaśnień udziela Oddział Budowlany PFSJ Nr 1 w Tomaszowie Maz. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do dn. 15.9.48 do godz. 10-ej. Otwarcie ofert nastąpi w tym dniu o godzinie 10.30. Adres składania ofert: Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie Mazowieckim z napisem na kopertach „Przetarg na roboty w Łodzi”. Kr. 3196-1

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i zwrotu kosztów.

DYREKCJA POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie urządzenia chłodniczego dla Powszechnego Domu Towarowego w Katowicach przy ul. 3 Maja 11.

Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków firmowych, należy składać na całość robót urządzenia chłodniczego albo też oddzielnie na roboty mechaniczne i oddzielnie na roboty izolacyjne do godz. 10-ej dnia 10.9.48 r. w Wydziale Inwestycyjno - Budowlanym Dyrekcji PDT w Warszawie ul. Grzybowska 2/4.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. ofertowej sumy na konto PDT Nr 1500 w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Ponadto należy przedstawić wyciąg rejestru handlowego, odpis karty rejestracyjnej F-my i uprawnień do wykonywania powyższych robót.

Komisijne otwarcie kopert nastąpi o godz. 11-tej w dn. 10.9.48 r. Termin wykonania urządzenia chłodniczego 3 miesiące od daty podpisania umowy.

Bliższe informacje i podkłady ofertowe otrzymać można w Wydziale Inwestycyjno - Budowlanym Dyrekcji PDT w godzinach urzędowych.

Dyrekcja Powszechnych Domów Towarowych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta zwiększenia i zmniejszenia robót oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Firmy stojące do przetargu winny delegować przedstawicieli posiadających pisemne upoważnienie do składania wiążących wyjaśnień i oświadczeń. Kr. 3194-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE FILM POLSKI,
Dział Samochodowy**

ogłasza

W związku z ogłoszeniem przetargu nieograniczonego na budowę karoserii do samochodów typu „Dodge” P.P. Film Polski przedłuża termin składania ofert do dnia 15.IX.48 r.

Dnia tego nastąpi komisijne otwarcie of

Kr. 3199-1

PRZETARG

Likwidator z urzędu spółdzielni pf. „Vereinsbank” Bank Spółdzielczy w Toruniu w likwidacji, mianowany postanowieniem Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 31 maja 1947 r. — R. S. II. 151 — ogłasza niniejszym

PRZETARG PUBLICZNY OFERTOWY

na sprzedaż nieruchomości należącej do w/w Spółdzielni, składającej się z budynku murowanego, 2-piętrowego, położonego w Toruniu przy ul. Chelmińskiej 21.

Warunki przetargu: Zainteresowane instytucje i osoby złożą oferty z podaniem zaofiarowanej sumy w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno nieruchomości własność Spółdzielni „Vereinsbank” Bank Spółdzielczy w Toruniu w likwidacji.

Oferty należy adresować: Okręgowy Ośrodek Likwidatorski — likwidator sądowy Stanisław Laudencki w Toruniu, ul. Mostowa nr 7, m. 2.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego w Toruniu konto nr 403.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 września 1948 r. o godzinie 10 w lokalu Okręgowego Ośrodka Likwidatorskiego w Toruniu, ul. Mostowa 7 m. 2.

Likwidator sądowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr. 3191-0

Przetarg nieograniczony Nr. 152

Szczeciński Urząd Morski ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie remontu budynku przemysłowego as. nab. Arsenal, w Szczecinie z dostosowaniem na biura, stołówkę i umywalnię dla Szczecińskiego Urzędu Morskiego.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy i formularze otrzymać można za zwrotem kosztów w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego Waly Chrobrego Oddział Przetargowy 11-piętro do dnia 10 września 1948 roku do godziny 15-tej.

Oferty zalakowane bez firmy z napisem jak wyżej należy składać w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego (Waly Chrobrego) do dnia 11 września 1948 r. do godziny 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 września 1948 r. o godzinie 12-tej w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego Oddział Przetargowy 2-gie piętro Waly Chrobrego.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Szczecinie na wpłacone na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Morskiego wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej.

Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem ministra skarbu z dnia 25 listopada 1947 r. Szczeciński Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału robót między poszczególnych oferentów oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Szczeciński Urząd Morski

Kr. 3195-1

ELEKTROWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót blacharskich i ciesielskich na części dachu II p. budynku administracyjnego przy ul. Dajwór 27.

Podkłady ofertowe można otrzymać w Biurze Budowlanym Elektrowni przy ul. Dajwór 27, codziennie między godziną 10 a 13-tą, gdzie również zasięgać można informacji o charakterze robót.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmy należy składać w sekretariacie Elektrowni Miejskiej do dnia 4.IX.1948 r. do godz. 8-tej, po czym o godz. 9.15 nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w kasie Elektrowni Miejskiej wadium w wysokości najmniej 1 proc. oferowanej kwoty.

Elektrownia Miejska w Krakowie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, unieważnienia przetargu bez podania powodów oraz prawo zmniejszenia względnie zwiększenia zakresu robót.

Elektrownia Miejska w Krakowie

Kr. 3192-



ZE Z DUŻYM UZNANIEM powitać należy zapowiedź WAN-u, iż jeszcze w tym roku przystąpi do naprawy administrowanych przez siebie i mocno zniszczonych domów. Oby tylko nie skończyło się na zapowiedzi, jako że niewiele już czasu mamy do zimy a niektóre z domów WAN-u mogą zimy nie przetrzymać. Np. warto, aby WAN zwrócił uwagę na klatkę schodową swego domu przy ul. Wspólnej 54a. Schody w tej kamienicy trzymają się na słowo honoru. Do wysokości pierwszego piętra stopnie schodów i cała ich konstrukcja wiszą na dwu, prowizorycznie założonych, belkach. Tak trzyma się od trzech lat, ale czy wytrzyma długo?

ZE BRAK PARKINGÓW jest jedną z bolączek ruchu ulicznego w stolicy. Na placu Trzech Krzyży, po rozebraniu części budynku dawnego gimnazjum im. Królowej Jadwigi, pozostał puusty plac. Sądzone, iż plac ten do stanu przeznaczony na parking samochodowy, konieczny w tak ruchliwym punkcie miasta. Obecnie na pustym placu przystąpiono do zakładania trawników.

Trawniki trawnikami, ale gdzie mają stać samochody przyjeżdżające tu do sąsiedniego budynku Ministerstwa Odbudowy?

„Przed Miesiącem Odbudowy” Nowe formy i aktualizacja zagadnień

Jak już pokrótce informowaliśmy czytelników rozpoczynający się z dniem 1 września „Miesiąc Odbudowy Warszawy” w tym roku różnić się będzie znacznie od podobnych imprez przeprowadzanych przez Naczelną Radę Odbudowy Warszawy w latach ubiegłych. W roku bieżącym akcja „Miesiąca Odbudowy” zostanie zróżnicowana i uatrakcyjniona. Zasadniczym celem zbliżającej się akcji będzie obecnie spopularyzowanie tezy, iż podstawą do uzyskania poważnych wpływów na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy — przy nieuciążliwym obciążeniu obywateli — może być tylko powszechność i stałość świadczeń, umożliwiająca planowe wykonywanie poważnych inwestycji z funduszy społecznych.

Nie oznacza to oczywiście, iż ofiary na SFOS mają być specjalnie niskie. Odbudowa Warszawy potrzebuje nadal sum odpowiednio wysokich. Im będą one wyższe — tym szybciej miasto nasze zostanie całkowicie odbudowane.

Akcja wrześniowa ma, poza tym, na celu uzyskanie wpływów jednorazowych, które pozwoliłyby na pod-

wyższenie ogólnych wyników zbiorów w b.r. Te jednorazowe wpływy (w przeciwieństwie do lat ubiegłych) nie będą ujmowane w formie świadczeń o określonej z góry wysokości, gdyż — zdaniem NROW — wobec uzyskania w wielu województwach wysokiego poziomu powszechności świadczeń, obciążenia dodatkowe mogłyby oddziaływać niechętnie na ofiarność publiczną. Głównym źródłem przewidywanych wpływów na SFOS staną się wszelkiego rodzaju imprezy dochodowe, organizowane przez Komitety terenowe oraz szerokie rozpowszechnienie wydanych przez NROW znaczków wartościowych w wysokości od 2 do 50 złotych.

W ramach akcji wrześniowej zostanie przeprowadzona specjalna kampania odczytowa przez Polskie Radio. Przewiduje ona m. in. również nadawanie słuchowisk z odbudowy stolicy, reportaży oraz specjalnych imprez teatralnych, połączonych z aktualną konferansjerką. „Film Polski” wyświetlać będzie we wszystkich stałych kinoteatrach kraju oraz w 120 kinach objazdowych wyprodukowaną już krótko-

metrażówkę, obrazującą postępy w odbudowie Warszawy. Zespoły zawodowe i zespoły świetlicowe dadzą na terenie całej Polski szereg przedstawień i imprez artystycznych z których dochód przeznaczony zostanie na odbudowę stolicy. W tym celu wydane już zostały od powołania okręgowi przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz przez Komitet Centralny Zw. Zawodowców. Wreszcie Komitety terenowe SFOS zorganizują imprezy propagandowe i rozrywkowo-dochodowe pod hasłem: „W każdej wsi jedna impreza na SFOS”.

Na podstawie zarządzenia GUKF wszystkie związki, okręgi i kluby sportowe zorganizują we wrześniu imprezę na SFOS a ponadto we wszystkich większych meczach wpłacone zostanie na rzecz SFOS 2 proc. wpływów.

W ciągu m.c. września we wszystkich niedzielach w miastach i wsiach przeprowadzone zostaną zbiórki publiczne na SFOS. Min. Poczt i Telegrafów wypuści specjalny znaczek pocztowy ze sprzedaży którego dochód zostanie przeznaczony na odbudowę Warszawy. We wrześniu otwarta zostanie w Warszawie w Muzeum Narodowym wystawa-fotoreportaż p.t. „Warszawa”, przeznaczona na specjalnie dla poinformowania zagranicy o postępie odbudowy zniszczonego miasta. Wystawę tę zwiędzą uczestnicy wrocławskiego kongresu intelektualistów.

Przez cały okres września zarówno w Warszawie jak i w innych miastach polskich wywieszone zostaną transparenty i wystawione tablice z wykresami ilustrującymi dokonane prace przy odbudowie stolicy. W samej zaś Warszawie na obiektach budowanych z funduszy społecznych umieszczone zostaną odpowiednie tablice informujące o kosztach odbudowy i przebiegu prac. Praca obywateli ze spółek przy odbudowywaniu miasta w bieżącym roku ograniczona zostanie wyłącznie do ludności Warszawy. Wymagają tego względy techniczne i gospodarcze.

Tak pokrótce wygląda program „Miesiąca Odbudowy”. O dotychczasowych osiągnięciach w odbudowie stolicy i o planach na rok następnny poinformujemy naszych czytelników w najbliższym numerze „Rzeczpospolitej”.

MEGAN

Dziennik
szachalera

Ne trzeba się leczyć!

— Jdź zaraz do doktora — powiedział poważnie Zyzio — bo tego nie można lekceważyć. A doktor zawsze może coś poradzić. Zresztą z taką twarzą jak bania nie możesz się przecież pokazywać ludziom. Nawet ci nosa nie widać, nie mówią już o oczach...

Włec poszedłem.
Doktor, siwy, starszy faciek parzył na mnie długim ze współczuciem i zainteresowaniem.

— Nereczki nawalają? — spytał wreszcie. — Co? Dawno pan odczuwa ból?

— Skądże — powiedziałem — żadnych bólów nie odczuwam, a nerki — zarumieniłem się — też w porządku w całym tego słowa znaczeniu. Tylko nosa, panie doktorze, nie widać i oczu, panie doktorze, nie widać, a to, panie doktorze, przykre.

Wtedy doktor zaczął robić mi przysiadki, a potem zbadał serce przez stetoskop. Kiedy skończył, na twarzy jego obok współczucia i zawodowej ciekawości malowało się również zdziwienie.

— Serce w porządku — westchnął — to mnie dziwi i niepokoi. Może pan się przewrócił na ciemnych schodach przez niewagę i stąd opuchł, albo — proszę wybaczyć — nieporozumienie ja kies rodzinne, czy co? Doktor to jak spowieśnik, dawno pan spuchł?

— W nocy z niedzieli na poniedziałek — powiedziałem. Zupełnie niespodziewanie zresztą. Wcześniej byłem jeszcze na Aizdzie w operze, kolację zjadłem też z apetytem, a rano patrzył, panie doktorze w lustro, a tu nie człowiek, panie doktorze, można powiedzieć, ale, panie doktorze, balon.

— Na Aizdzie? — rozpromienił się doktor — no to świetnie, bo już się niepokoiłem o pana. Po Aizdzie to normalne, zupełnie normalny obłęd. Spuchł pan ze śmiechu po prostu. Nic więcej. Do jutra to panu przejdzie!

I przeszedł.
Tylko, że niepotrzebnie wybuliłem przez Zyzia 500 zł. za wizytę.

Bo Zyzio to zaraz alarm z byle po wodu podnosi i ludzi niepotrzebnie straszy.

Jak czy inaczej uważam za swój obowiązek uprzedzić naszych Czytelników, że jeśli spuchną po Aizdzie, to nie powinni się tym przejmować.

Doledliwość mija po 24 godzinach jak zły sen.

I życie toczy się normalnym trybem!
MEGAN

4 strony świata spotkały się na Rozdrożu Jak zagraniczni goście odgruzowują Warszawę

Na odgruzowywaniu obecnie terenie przy zbiegu ul. Koszykowej i Al. Wyzwolenia (Nowowiejskiej), wzdłuż zachodniego krańca Placu na Rozdrożu, kręca się postacie ubrane w zielone dreluchy organizacji „Służba Polsce”. Od dawna już przyzwyczailiśmy się do widoku pracującej nad odgruzowaniem stolicy młodzieży, ale dziwi nas nieco widok twarzy o skośnych oczach pod zielonymi furazerkami. Warto podejść bliżej i przypatrzeć się bliżej pracującym. Twarze są istotnie obce a i mowa niezrozumiała. Okazuje się, iż dziś właśnie na tym terenie pracuje grupa cudzoziemskich gości, którzy za pragnęli pracować swych rąk przyczynić się również do odbudowy Warszawy. Kończą już swą pracę przy odgruzowywaniu terenów przeznaczonych pod budowę Centralnego Domu Młodzieży. Niewielka ta grupa obcokrajowców, wśród których znajduje się siedmiu Chińczyków (w tym jedna kobieta, pani Wan-Zu-Lin), czterech obywateli Wenezueli (Ameryka Południowa), dwu Holendrów, przedstawicieli Algierii i Libanu, Duńczyk, Włoch i inni, — to ci, którzy, jak to powiedział jeden z Holendrów, najgoręcej pragnęli swoją pracę przyczynić się do budowy demokratycznego Państwa Polskiego.

Młodzież z czterech stron świata pracuje — jak twierdzi komendant tej grupy SP. ppor. Fastudzin — bardzo dobrze.

Przy stosie wyrwanych z muru cegieł siedzi jakiś, mocno ogorzany brunet z owiniętymi płótnem rękami. Dziwna może się wydawać taka praca, ale jak się dowiadujemy, czyszczący w ten sposób cegły Włoch jest studentem medycyny (studium chirurgię w Paryżu) i uważa, że odciski na rękach przeszkodzić mu mogą przy wykonywaniu operacji — mimo, to jednak pragnie razem z kolegami brać udział w tej pracy.



Eugenio Espino, robotnik naftowy z centrum przemysłu naftowego w mieście Maracaibo (Wenezuela), dziś jako gość Warszawy odgruzowuje ochotniczo teren pod budowę Centralnego Domu Młodzieży przy skrzyżowaniu ul. Koszykowej i Al. Wyzwolenia (Nowowiejska).



Pani Wan-Zu-Lin — gość z Chin, w przerwie w pracy przy odgruzowaniu placu pod budowę Centralnego Domu Młodzieży pozuje do zdjęcia w towarzystwie swego chińskiego kolegi i autentycznego warszawiaka. (To ten w środku).

Przedstawiciel Wenezueli — p. Gvillermo Chang — zapytany, jakie odczuł wrażenie, widząc po raz pierwszy Warszawę, odpowiada, że pierwszym wrażeniem było tempo powstającej z gruzów stolicy Polski.

Odnosi on wrażenie, że niedługo Warszawa wróci do dawnego wyglądu. Praca jest u nas interesująca i podoba mu się duch młodzieży „SP”, której entuzjazm jest porywający.

Holender G. J. Buvelot twierdzi, że Warszawa jest sercem Polski i czuje się w niej nowe, socjalistyczne budownictwo. Nowy, Centralny Dom Młodzie-

ży jest dla niej symbolem jedności i pracy.

Buvelot jest monterem centralnego ogrzewania i uważa, że u siebie w kraju nie mógłby się spotkać z taką swobodą i dostępem do wszelkiej pracy, jak ma młodzież polska.

Zbliża się godzina 11-a a z nią do datkowy posiłek, który zapewnił obcokrajowcom Związek Młodzieży Polskiej. Z wielkim apetytem zabierają się skośnocy pracownicy do pochłaniania bułki z kielbasą i owoców. Znamy ich życząca dobrego apetytu i przyjemnych wrażeń z odbudowującej się Warszawy. (m. w.)

Już znikły tory z Al. Wyzwolenia

Z całej długości Alei Wyzwolenia (6 Sierpnia) zdjęto już bezużyteczne tu leżące tory tramwajowe. Niestety do

WARSZAWA WARSZAWA

WARCZA MECHANICZNE BETONIARKI i stukają kielnie na rynku mariensztadzkim. 1 września sprowadzą się mieszkańcy do pierwszej serii odbudowanych domów oznaczonych numerami od 6 do 15-go przy ul. Mariensztadt. Druga seria domów (również sześć sztuk) będzie gotowa na 15 października, trzecia — na 30 listopada br.

PRZY KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU Nr. 1 trwają końcowe prace przy odbudowanym domu dla Ministerstwa Skarbu. Dom ten zostanie oddany do użytku jeszcze w bież. roku. Obecnie przeprowadza się zakładanie instalacji oświetleniowych, tynkowanie wnętrza oraz elewacji frontowej budynku.

też pory nie zalatano niebezpiecznych dla pojazdów wyrw po torach. Tory tramwajowe z Al. Wyzwolenia posłużą jeszcze do wymiany bardziej zniszczonych szyn na innych ulicach. W Al. Wyzwolenia nie przewiduje się bowiem na przyszłość linii tramwajowych. Również nie są przewidziane tramwaje w Al. Ujazdowskich i w Al. Stalina. I tu zostaną usunięte tory tramwajowe. Rozbudowa komunikacji autobusowej i trolejbusowej pozwoli na usunięcie torów tramwajowych jeszcze z szeregu innych ulic.

Coraz więcej asfaltu — na prawamy jeździć

Wydział Dróg i Mostów wykonał ostatnio szereg robót związanych z naprawą jezdni. Robotami asfaltowymi były objęte ulice: Szpitalna na Plac Napoleona, Kredytowa, Plac Dąbrowskiego, Jasna.

Nakładkę jezdni asfaltowej położono w Al. Stalina na odcinku Al. Róż, Koszykowa, w Al. Sobieskiego i na ul. Belwederskiej.

W najbliższym czasie projektuje się położenie nowej nawierzchni na odcinku od drogi asfaltowej w Łazienkach do stacji kolejowej przy pomniku Sobieskiego.

Peza tym jeszcze w tym roku projektuje się roboty w związku z przebudową u zbiegu ulic: Szpitalnej, Chmielej i Zgoda.

Dziś w stolicy

Imprezy

ANTONI FERTNER w YMCE.
Na życzenie publiczności, wobec niebywałego powodzenia, Antoni Fertner powtórzy jeszcze w piątek, sobotę i niedzielę — 27, 28 i 29 sierpnia, program pełen humoru, na jaki stać wielkiego artystę.

Sekundować mu będą: L. Niemirzan, K. Marynowska, K. Rawiczowa, T. Rocheński i T. Łuczaj. Tylko trzy wieczory.

Plątkowy wieczór przeznaczony test dla świata pracy — ułgi za okazaniem legitymacji związkowej.
Przedsiębiorca biletów: IMPET — Al. Sikorskiego róg Kruczej godz. 10 — 16, w kasie YMCA od godz. 17-cj w dniu przedstawienia.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej.

Teatru

TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Sprzedana naręczona” Smetany.
TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Pociąg widmo”.
TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Powrót” premiera.
TEATR POLSKI (Karasia 2) o godz. 19 „Sirzaly na ul. Długiej”.
TEATR NOWY (Puławska 39) o godz. 19 „Porwanie Sabinek”.
TEATR NOWY (Puławska 39) o godz. 19 „Scans” N. Cowarda.
TEATR MINISTERY (Marszałkowska 112) o godz. 19 „Dom Kobiety z Nal-kowickiej”.
COMEDIA (Szwedzka 2) o g dz. 19 „Król wódczów”.

TEATR LETNI (Polna 26) godz. 19 15 Nitroche”.
YMCA o godz. 19.15 występ Antoniego Fertnera.

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.
WARSZAWSKI ZYGIMUNTOWSKA 8). Wesola Rewia „Na trasie W — Z” poczt. 17.30 19.30.

ATLANTIC (Chmieleńska 33): Rosanna z siedmiu księżyców” poczt. 15. 17 21. Zw. Zaw. 18

PALLADIUM (Złota 7/9): „Dragon-wych” poczt. 15. 19. 21 Zw. Zaw. 17

POLONIA (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni” poczt. 13. 15. 19. 21 Zw. Zaw. 17.

STYLWY (Marszałkowska 112): „Chłopiec z przedmieścia”, poczt. 13. 15. 17. 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 41, poczt. sesn-su o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Bellita tańczy”, poczt. 15. 17. 21. Zw. Zaw. 17.

TECZA (Suzina 4): „Ostatnia Noc”, poczt. 15. 17. 21. Zw. Zaw. 19.

Radio

W dniu 26 sierpnia 1948 r.

6.00 Sygnał czasu i budzika młodzieżowa. 6.15 Dz. por. 6.30 Muz. por. z płyt. 7.00 Skróty wiad. dz. por. 7.20 Kocha lubi szanuje. 7.30 muz. por. z płyt. 8.20 Dalekie lata. 12.04 Dz. por. 12.25 Recital skrzypcowy M. Halika. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Muz. obiadowa. 13.45 Kompozytor tygodnia Robert Schuman 15.30 Śpiewamy piosenki. 15.30 Muz. lekka z płyt. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Na swoich nute. 17.00 Muz. poważna z płyt. 17.45 Ze świata techniki. 18.05 To warto pamiętać. 18.15 Muz. lekka z płyt. 18.21 Mielikiewicz w okresie wiosny Ludów. 18.30 Muz. pop. z płyt. 19.00 Felieton filmowy 19.15 Muz. taneczna. 20.00 O diable, który był dla zony. 20.40 Muz. lekka z płyt. 21.00 Dz. wieczorny. 22.00 Kocha lubi szanuje. 22.20 Muz. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Dż. taneczna z płyt 23.30 Hymn.

WARSZAWA II.
17.45 Kocha lubi szanuje. 18.00 Muz. lekka z płyt. 17.30 Głębokość. 18.15 Muz. pop. i rozrywkowa. 18.30 Felieton filmowy. 18.45 Muz. lekka z płyt. 18.50 Muz. lekka z płyt. 19.00 Felieton filmowy. 19.15 Muz. taneczna. 20.00 O diable, który był dla zony. 20.40 Muz. lekka z płyt. 21.00 Dz. wieczorny. 22.00 Kocha lubi szanuje. 22.20 Muz. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Dż. taneczna z płyt 23.30 Hymn.